PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 5 marca 1956 roku. Rok V. Nr 55 (1067)

Nasze sprawy

U mały dyskusji

WIELKA kampania polityczno-gospodarcza — dyskusja nad zakładowymi planami 5-letnimi — znajduje się już w stadium końcowym. W niektórych przedsiębiorstwach po rozpatrzeniu i przeanalizowaniu tysięcy wniosków, propozycji i uwag robotników i inżynierów, ekonomistów i majstrów, opracowano już kontrplany, przedłożono je załogom i przekazano następnie do centralnych zarządów. W innych zakładach — choć 1 marca upłynął w zasadzie termin zakończenia całej akcji — plany nie przybrały jeszcze ostatecznych kształtów, trwa tam jeszcze wytężona praca nad obliczaniem niektórych wskaźników, nad uzgodnieniem tych czy innych zagadnień produkcyjnych, aby w ciągu najbliższych 10 — 15 dni przedstawić kontrplan załodze.

W każdym niemal wypadku kontrplan zakładu jest uwieńczeniem znacznego wysiłku i inicjatywy twórczej dużego kolektywu — robotników, personelu technicznego i administracyjnego, aktywu partyjnego i związkowego, a zarazem wynikiem pomocy okazanej przez pracowników centralnych zarządów i ministerstw. Mimo to jednak nie należy poddawać się sugestii, że zrobiono już absolutnie wszystko, że zebranie załogi powinno przyjąć kontrplan bez żadnych poprawek. Rzeczowe ustosunkowanie się zebranych do planu zakładowego, krytyczna jego ocena i wymiana zdań, może wskazać niejeden jeszcze brak, przynieść niejedną cenną uwagę i propozycję, zmierzającą do ulepszenia planu zakładu.

W ostatniej fazie dyskusji nad planem 5-letnim zakładów warto również przypomnieć fragment uchwały KC PZPR, która określa tryb postępowania w wypadku, gdy uzgodnienie projektu planu natrafi na trudności: „W razie różnicy zdań w sprawie projektu planu między dyrekcją zakładu a organizacją partyjną lub radą zakładową — głosi uchwała — przesyła się nadrzędnym instancjom gospodarczym i PKPG projekt planu dyrekcji zakładów z równoczesnym załączeniem odmiennego stanowiska wraz z jego motywami".

Partia nasza nie zawiodła się, odwołując się do podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych. Dyskusja sprawiła, że zacieśniła się więź robotników i pracowników z organizacjami partyjnymi oraz dyrekcjami, że wzrosło poważnie wśród załóg poczucie współgospodarza zakładu, że przełamano w zasadzie niewiarę w celowość krytyki, że skruszono lody bierności. W ogromnej większości zakładów dyskusja potwierdziła ofiarność i patriotyzm załóg, wykazała wielkie możliwości twórcze naszej klasy robotniczej i inteligencji technicznej. Świadczy o tym — mimo wypaczeń i błędów jakie popełniono tu i ówdzie — ogromne bogactwo propozycji i wniosków zgłoszonych przez załogi, dzięki czemu można będzie w pięcioleciu zwiększyć wartość produkcji przemysłowej o setki milionów złotych w stosunku do pierwotnych projektów oraz zaoszczędzić setki milionów złotych, rezygnując z niektórych niekoniecznych — jak się okazało inwestycji.

Z tego poważnego gospodarczego i politycznego dorobku dyskusji nie wolno nam pod żadnym pozorem nic utracić. Oznacza to, że musimy z maksymalną energią realizować przyjęte wnioski oraz, że załogi muszą być jak najdokładniej poinformowane, które wnioski zostały uwzględnione, a które nie i dlaczego. W końcowej fazie dyskusji, a nawet po jej zakończeniu jest to zadanie o kapitalnym wprost znaczeniu.

Ciąg dalszy na str. 2

Wielka czeka nas praca, ale ofiarność i zapał młodzieży zatriumfuje

W Słupsku odbył się I Wojewódzki Zlot Młodych Przodowników Pracy i Nauki

Na zdjęciu: Fragment sali obrad. Fot. E. Szurawska

Nad sceną, na czerwonym tle, białe litery układają się w hasło: „Cześć młodym przodownikom pracy i nauki." Na sali zasiadają właśnie oni. Z najodleglejszych krańców województwa zjechali się do Słupska, by dokonać podsumowania swojej dotychczasowej pracy i wytyczyć nowe zadania. Obok młodych spółdzielców, POM-owców, PGR-owców zasiadają młodzi robotnicy i uczniowie. W prezydium zajmują miejsca m. in. tow. Tadeusz Kaczmarek — sekretarz KW PZPR w Koszalinie, tow. Józef Bajserowicz — wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN w Koszalinie, przodownicy pracy i nauki.

— Otwieram I Wojewódzki Zlot Przodowników Pracy i Nauki — mówi tow. Zygmunt Porządny z ZW ZMP. — Witam serdecznie wszystkich uczestników i zaproszonych gości.

Brzmią oklaski, orkiestra intonuje hymn SFMD, którego melodię podchwytują wszyscy obecni.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR i wojewódzkiej organizacji partyjnej wita Zlot sekretarz KW tow. Tadeusz Kaczmarek. „W walce o likwidację licznych jeszcze braków, partia liczy na Was, młodzi towarzysze i przyjaciele. Życzę Wam jak najlepszych wyników wszędzie tam, gdzie pracujecie".

Gorące pozdrowienia od Wojewódzkiej Rady Narodowej przekazuje tow. Józef Bajserowicz.

Głos zabiera tow. Wacław Kowalski — przewodniczący ZW ZMP w Koszalinie. Przed wyobraźnią słuchaczy przesuwają się obrazy bohaterskich zmagań pierwszych młodych przodowników z trudnościami początkowych, powojennych lat. Z mównicy padają coraz to nowe nazwiska młodych ludzi, którzy wytężoną pracą zapisywali piękne karty historii Ziemi Koszalińskiej. Wielkie i bezsporne są nasze osiągnięcia. Nie znaczy to jednak, że obok licznej rzeszy przodowników nie ma i ociągających się. Nie zawsze zdrowa inicjatywa młodzieży jest należycie kierowana. Często po początkowym zrywie następuje załamanie i niechęć. Wielka czeka nas praca, ale ofiarność i zapał młodzieży na pewno zatriumfują.

Pada propozycja wystosowania przez uczestników Zlotu apelu do wszystkich młodych dziewcząt i chłopców Ziemi Koszalińskiej. Długotrwałymi i burzliwymi oklaskami przyjmują zebrani jego tekst.

Kończy się część oficjalna. Teraz na scenie pojawia się wojskowy zespół artystyczny. Gorąco przyjmuje sala jego bogaty repertuar. Szczególnym powodzeniem cieszą się piosenki w wykonaniu duetu żeńskiego.

A za chwilę prawdziwy koncert recytacji daje prof. Henryk Ładosz. Słuchamy wierszy Mickiewicza, E. Szymańskiego, Kerna, ludowych gadek góralskich i śląskich.

Mienią się różnymi kolorami stroje członków młodzieżowej brygady artystycznej PDK w Słupsku. Serdecznie przyjmuje sala w ich wykonaniu ludowe piosenki i tańce.

A potem, wśród licznych toastów i zbiorowego śpiewu upływa wspólna kolacja. Tymczasem w uprzątniętej sali marynarska orkiestra taneczna zaprasza do zabawy. Wirują pierwsze pary, jest ich coraz więcej i więcej. Długo w noc z 3-go na 4-go marca bawią się młodzi przodownicy pracy i nauki.

Uwaga odwilż

Zapobiegajmy powstawaniu strat w oziminach i ziemniakach

Dokuczający nam od dłuższego czasu mróz, wreszcie ustąpił przed falą ciepłego powietrza. Tak poważny skok temperatury stwarza pewne niebezpieczeństwo również dla rolnictwa. Masy śniegu, nie notowane od szeregu lat w naszym województwie, które zaścielają pola — teraz zaczynają szybko topnieć. Znacznie wolniej topnieje gruby lód na rzeczkach, kanałach, odpływach wodnych itp.

Stopniały śnieg nie znajdując swobodnego odpływu może tworzyć rozlewiska na niżej położonych gruntach. Nie wolno dopuścić do powstawania, z tego powodu, strat w oziminach. W interesie każdej spółdzielni produkcyjnej czy PGR, każdego rolnika, leży przeciwdziałanie temu niebezpieczeństwu. A skutecznie przeciwdziałać można np. rozbijając lód na rzeczkach, kanałach itp., tworząc rowki odpływowe z nisko położonych pól, gdzie powstaną rozlewiska. Niezbędnym jest, aby z całą energią poprowadziły tę pracę i organizowały ją, gromadzkie rady narodowe. Część prac (rozbijanie lodu na większych kanałach i rzekach) mogą one zlecić do wykonania w ramach tzw. szarwarku.

Zmiana temperatury wróży jeszcze jedno niebezpieczeństwo dla ozimin. W marcu, po ciepłym dniu — częste są nocne przymrozki. Mogą one spowodować pokrycie pól pokrywą lodową, która uniemożliwi dostęp powietrza niezbędnego dla życia roślin. Dlatego też trzeba w porę kruszyć „lodowy pancerz" na polu, np. wypuszczając na nie bydło.

Mrozy wyrządziły wiele szkód w kopcach ziemniaczanych. Spory procent ziemniaków uległ wymarznięciu. Aby nie dopuścić do dalszych strat, trzeba jak najszybciej przeglądnąć wszystkie kopce i przebrać ziemniaki. Zamarznięte należy zaparować i przeznaczyć na paszę dla inwentarza. Po za tym stale trzeba oczyszczać rowki wokół kopców i odprowadzać z nich wodę, by nie zalała ziemniaków.

Dziś czytajcie

- Str. 2 — Rozmowa pożyteczna dla gazety i czytelników;
- Str. 2 — Strefa pokoju — Edward Dylawerski;
- Str. 3 i 4 — „GŁOS SPORTOWCA".

»Wiosna...«

Wiosna w pełni panuje... w cieplarniach Kombinatu Ogrodniczego PGR — Mysiadło pod Warszawą.

Przez okres zimowy Kombinat dostarczy do sklepów warszawskich około 70 ton świeżych warzyw.

Na zdjęciu: pracownica Kombinatu Janina Kalinowska przygotowuje sałatę do wysyłki.

Sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ przybył do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 3 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL, sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, P. Gunnar Myrdal. P. Myrdalowi towarzyszą w podróży: dyrektor wydziału studiów i planowania EKG — P. H. B. Iary oraz asystent sekretarza EKG P. E. Chasudowski.

W czasie swego pobytu w Warszawie P. Myrdal złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych St. Skrzeszewskiemu, przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, E. Szyrowi oraz ministrowi Handlu Zagranicznego K. Dąbrowskiemu. P. Myrdal został też przyjęty przez wiceprezesa Rady Ministrów T. Gedego.

Pozdrawiamy kobiety całego świata

WARSZAWA. Uczestniczki Krajowej Narady Aktywu Ligi Kobiet, która w dniach 29 lutego i 1 marca br. omawiała przygotowania do II Ogólnopolskiego Kongresu Kobiet, wystosowały do kobiet list, w którym czytamy m. in.:

— Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przesyłamy Wam nasze serdeczne pozdrowienia.

W tym roku dzień 8 marca ma szczególne znaczenie dla organizacji kobiecej i dla wszystkich kobiet polskich. W lecie tego roku odbędzie się bowiem w Warszawie II Ogólnopolski Kongres Kobiet. Będzie to Kongres zarówno tych, które pracują w fabrykach i instytucjach, jak i kobiet wiejskich, nauczycielek, lekarek, pracownic nauki i kultury, gospodyń domowych — będzie to Kongres wszystkich kobiet polskich.

Abyśmy na Kongresie przedyskutowały wszystkie sprawy, obchodzące kobiety, abyśmy wspólnie mogły znaleźć słuszną drogę dalszego działania organizacji Ligi Kobiet — trzeba dobrze nasz Kongres przygotować. Do tych przygotowań wzywamy wszystkie kobiety.

Kobiety pracujące zawodowo!

Stawiajcie sobie ambitne zadania. Niech każdy dzień pracy będzie w pełni wykorzystany. Z wnikliwą troską dobrych gospodyń starajcie się wciąż ulepszać organizację waszej pracy.

Kobiety wsi!

Zapisujcie się na statutowe członkinie spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielniom potrzebna jest nie tylko wasza praca, ale i wasz rozsądny, zapobiegliwy głos członka spółdzielni. Interesujcie się organizacją placówek socjalnych, życiem kulturalnym waszych spółdzielni.

Pracownice państwowych gospodarstw rolnych i żony pracowników!

Waszą własną pracą w brygadach polowych, czy w hodowli, starajcie się podnieść dochodowość PGR i dobrobyt waszych rodzin.

Kobiety wiejskie gospodarujące indywidualnie!

Powitajcie Kongres Kobiet polskich ulepszeniami w waszym gospodarstwie, przynoszącymi wzrost wydajności z hektara i wzrost bodowli.

Kobiety matki i żony!

Do was zwracamy się, abyście brały bardziej czynny niż dotąd udział w przeobrażeniu moralnym człowieka, w uszlachetnianiu naszych codziennych obyczajów, wychowaniu dzieci i młodzieży na dzielnych i mądrych ludzi, gorących patriotów Ludowej Ojczyzny.

Niech z naszych przygotowań do Kongresu Kobiet powstanie Kobiecy Czyn Kongresowy, w którym najdrobniejsze wysiłki wszystkich kobiet polskich urosną w osiągnięcia, świadczące jak ogromną i twórczą siłą narodu są kobiety polskie.

W imieniu kobiet polskich w dniu 8 marca przesyłamy nasze gorące pozdrowienia wszystkim kobietom świata, walczącym o wolność i niepodległość narodową, o pracę, o godność człowieka. Wspólna jest naszą walka o sprawy bliskie: o pokój i przyjaźń między narodami, o postęp.

Już 610!

W lutym powstało w naszym województwie 17 nowych spółdzielń produkcyjnych

W ostatnich trzech dniach lutego powstało na terenie naszego województwa 6 nowych spółdzielń produkcyjnych. Na przykład ostatnio powstała m. in. spółdzielnia produkcyjna III typu w Rusowie (pow. Kołobrzeg), do której wstąpiło 15 chłopów. Wnieśli oni 92 ha ziemi. Ponadto spółdzielcy wzięli 63 ha z PFZ. Łączna ilość spółdzielni produkcyjnych zorganizowanych w ub. miesiącu w województwie wynosi 17 (od początku roku 22). Najwięcej nowych gospodarstw zespołowych w bieżącym roku powstało w powiatach: Słupsk — 6, Koszalin — 3, Białogard, Bytów, Człuchów, Wałcz i Złotów — po dwa i w Sławnie jedno. Ani jedna nowa spółdzielnia produkcyjna w pierwszych dwóch miesiącach br. nie powstała dotychczas w powiatach: Drawsko, Miastko, Szczecinek i Świdwin. Wśród nawozałożonych gospodarstw — 13 jest typu III, a pozostałe typu I i I b. Łączna ilość spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie wynosi obecnie 610.

PONAD 700 NOWYCH CZŁONKÓW

Wraz z powstaniem spółdzielni produkcyjnych wzrasta ilość chłopów wstępujących do istniejących już spółdzielni. Dotychczas w toku kampanii rozliczeniowej w spółdzielniach — wstąpiło na statutowych członków spółdzielni ponad 700 chłopów. Większy wzrost liczebny członków w spółdzielniach produkcyjnych ma szczególnie miejsce po V Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Np. w Machowinie (pow. Słupsk) do spółdzielni produkcyjnej założonej w lutym br. wstąpiło początkowo 19 chłopów. Ostatnio liczba spółdzielców w tej wsi wzrosła o dalszych 12-tu.

W powiecie Człuchów w styczniu br. wstąpiło do spółdzielni 44 chłopów, w lutym już 71. W toku zebrań rozliczeniowych liczba statutowych członków spółdzielń w tym powiecie wzrosła o około 150. Również w powiecie Wałcz w styczniu przyjęto tylko 4-ch nowych członków, a w lutym już 54.

Sporo nowych członków przystąpiło do spółdzielni produkcyjnych w powiatach: Świdwin, Koszalin i Białogard.

Natomiast stosunkowo małą ilość chłopów przyjęto do spółdzielń produkcyjnych w miasteckim, szczecineckim i drawskim.

Nasze sprawy

Dokończenie ze str. 1

Jednakże część wniosków wybiega poza ramy przedsiębiorstwa, i dyrekcja nie może zająć co do nich stanowiska, zrobi to dopiero centralny zarząd lub ministerstwo. Te nadrzędne instancje gospodarcze mogą również wprowadzić pewne korekty do kontrplanu zakładów i uznać niektóre propozycje, zatwierdzone przez dyrekcję, za przedwczesne lub niecelowe z punktu widzenia interesów całej gospodarki narodowej. Chodzi jednak o to, aby o wszystkich decyzjach, które zapadną po całkowitym zakończeniu dyskusji w przedsiębiorstwach, oraz o motywach tych decyzji załogi były powiadamiane.

Wreszcie część wniosków i uwag, których nie można przełożyć na język liczb wyrażających konkretne efekty ekonomiczne, sporo propozycji dotyczących spraw socjalnych i warunków pracy, ma być uwzględnionych w umowach zakładowych, które w ciągu marca zawierane będą w licznych przedsiębiorstwach. Również o tej formie uwzględniania wniosków robotnicy i pracownicy powinni być informowani w toku przygotowań do zawarcia umów zakładowych.

A więc, ani jeden wnioskodawca bez odpowiedzi — oto hasło, które jeszcze przez wiele tygodni powinno zajmować uwagę organizacji partyjnych wszędzie tam, gdzie toczyła się dyskusja nad zakładowymi planami 5-letnimi.

Druga, nie mniej ważna sprawa — to wcielenie przyjętych wniosków w życie. Tylko niewielką ich część można było urzeczywistnić natychmiast, jeszcze w toku dyskusji — bardzo wiele z nich wymaga dokładniejszego przygotowania, pewnych zmian technicznych, technologicznych lub organizacyjnych.

W sprawie tej nie ma ani chwili do stracenia. Rok 1956 jest ważnym odcinkiem całego okresu planu 5-letniego. Wykonanie tegorocznego planu ma też istotne znaczenie dla powodzenia wszystkich zamierzeń gospodarczych 5-latki. A start mamy nienajlepszy: w wielu gałęziach przemysłu minione 2 miesiące nie przyniosły sukcesów produkcyjnych, i to nie wszędzie z powodu surowej zimy.

Toteż walka o jasne ustosunkowanie się do wszystkich wniosków załóg oraz o ich realizację musi być jak najściślej powiązana z walką o pełne wykonanie zadań tegorocznego planu gospodarczego.

Rozmowa pożyteczna dla gazety i czytelników

TYM razem najpilniejszymi i najuważniejszymi czytelnikami byliśmy my — dziennikarze, zespół redakcyjny „Głosu Koszalińskiego".

Tą ciekawą lekturą były dla nas — Wasze, czytelnicy, — listy i odpowiedzi na ankietę pt. „Co myślisz o dzisiejszym numerze gazety".

Spodziewaliśmy się, że odpowiadając na ankietę napiszecie nam o brakach i słabościach gazety, o tym co chcielibyście w niej widzieć, co wam się podoba a co nie — jednym słowem, że pomożecie nam uczynić „Głos Koszaliński" lepszym, ciekawszym, bliższym Wam, lepiej pomagającym w codziennym życiu i jego trudnościach.

Sądzimy, że zrozumieliśmy się nawzajem dość dobrze. Świadczy o tym wiele listów, które do redakcji napłynęły po ogłoszeniu ankiety. W jednym z nich Lech Polaszek z Nowej Świętej w powiecie złotowskim, pisze:

„Z zadowoleniem witam Waszą inicjatywę w sprawie udziału czytelników we współredagowaniu „Głosu". W moim liście chcę się wypowiedzieć szerzej na temat naszej gazety..."

W innym liście Jerzy Mokwa ze Słupska uważa, że: „Dobrze, Droga Redakcjo, iż zwracasz się do czytelników po radę jak naszą gazetę uczynić jeszcze lepszą, bardziej urozmaiconą i ciekawą".

Podobnie myślą i inni czytelnicy. Częstokroć zadali sobie oni wiele trudu, szczegółowo i wnikliwie oceniając w odpowiedziach na ankietę to, co ich zdaniem dobre, a co złe w naszej gazecie, podpowiadając co i jak trzeba byłoby zmienić, co nowego wprowadzić na łamy „Głosu".

Piszą do nas czytelnicy ze wsi i z miasta, ludzie różnych zawodów o najróżnorodniejszych zainteresowaniach — kulturalnych, sportowych, gospodarczych.

Wielu z nich wysoko ocenia gazetę, uważa, że poziom jej jest coraz lepszy. To jest dla nas, pracowników redakcyjnych, bodźcem do jeszcze lepszej pracy, stanowi zachętę i podnietę do wzmożenia wysiłków. Ale równocześnie czytelnicy nie szczędzą nam surowej krytyki wskazując na słabe strony i poważne jeszcze braki gazety.

Bardzo nam pomagają te uwagi. Staramy się je jak najszerzej uwzględniać, poprawiać i zmieniać pewne rzeczy w „Głosie", czyniąc go bliższym słusznym życzeniom i postulatom czytelników. Oczywiście z różnych względów niesposób jest zastosować się do wszystkich uwag i życzeń, nie wszystko też da się zmienić od razu.

Sporą jednak część słusznych uwag wprowadziliśmy już w życie, a ściślej mówiąc — na łamy gazety. Tak np. w myśl życzeń prawie wszystkich odpowiadających na ankietę — w każdym numerze dodatku społeczno-kulturalnego piszemy o przeszłości Ziemi Koszalińskiej, zamieszczamy rysunki i zdjęcia z cyklu „Zabytki naszej ziemi", staramy się coraz częściej publikować materiały z cyklu „Na tropach wiedzy". Jak z pewnością zauważyliście, więcej jest już w gazecie humoru i satyry, reportaży z dalekich podróży i z innych krajów świata, komentarzy omawiających wydarzenia w polityce światowej. Staramy się celniej i szerzej krytykować niedociągnięcia w życiu politycznym i gospodarczym czy kulturalnym naszego województwa, pomagać w ich przezwyciężeniu w każdej dziedzinie. Oczywiście nie jest to często ani łatwa, ani prosta sprawa i dużo jeszcze czeka nas do zrobienia na tym odcinku.

Jak już powiedzieliśmy nie wszystkie życzenia możemy uwzględnić, nie wszystkie od razu wprowadzić. Prawie wszyscy czytelnicy domagają się np. więcej miejsca w gazecie dla sportu. Chcielibyśmy jak najbardziej uwzględnić te postulaty i robimy co możemy w tej sprawie (tym bardziej, że w zespole redakcyjnym jest wielu zagorzałych zwolenników kultury fizycznej), ale nie jest to problem łatwy. Gazeta ma ściśle ograniczone ramy i w tych ramach trzeba tak gospodarzyć miejscem, aby możliwie wszechstronnie zajmować się wszystkimi dziedzinami życia społecznego i uwzględnić bardzo różnorodne zainteresowania szerokich mas czytelników.

Albo weźmy inny postulat: więcej ciekawostek technicznych i naukowych, więcej publikacji o osiągnięciach współczesnej nauki i techniki w kraju i zagranicą. Będziemy się starali i te słuszne życzenia realizować, ale w tym celu trzeba gazecie zapewnić współpracę wybitnych fachowców i specjalistów, zapewnić dopływ zdjęć i informacji o tej tematyce. A wymaga to wszystko sporo czasu, a ze strony czytelników... trochę cierpliwości.

Pewnych postulatów redakcja nie będzie w stanie zrealizować w najbliższym czasie i to z przyczyn niezależnych od niej. No, trudno na razie mówić o powiększeniu formatu gazety, czy jej objętości. Nie pozwalają na to zarówno warunki techniczne drukarni, jak i trudności z papierem, które przeżywa cały kraj.

Możecie być jednak pewni, że wszystkie Wasze, czytelnicy, uwagi i propozycje są przez nas wnikliwie analizowane i w miarę możliwości wprowadzane w życie. Sądzimy, że ta forma rozmowy redakcji z czytelnikami — jaką jest nasza ankieta — przyczyni się w istotny sposób do stałego ulepszania „Głosu". A więc wniosek: warto ją kontynuować. Chcemy, żebyście Wy byli współgospodarzami gazety, redagowali ją wspólnie z nami, bowiem ścisła współpraca redakcji z szerokim kręgiem czytelników jest warunkiem i gwarancją stałego podnoszenia poziomu „Głosu".

Dlatego też dziękując Wam za dotychczasowy udział w ankiecie, za listy i uwagi oraz propozycje w nich zawarte, prosimy Was o dalsze nadsyłanie odpowiedzi na naszą ankietę. Będziemy ją zamieszczać w każdym poniedziałkowym numerze „Głosu Koszalińskiego". Czekamy na Wasze odpowiedzi i listy.

Wśród uczestników ankiety rozlosowane będą nagrody książkowe.

REDAKCJA

Co myślisz o dzisiejszym numerze gazety?

1. Jaka problematyka zainteresowała Cię najbardziej?

2. Co chciałbyś zmienić, albo czym uzupełnić gazetę?

3. Czy odczułeś brak informacji?
Jakiej?

4. Które artykuły podobały Ci się najbardziej?

5. Jaki problem chciałbyś, aby w najbliższym czasie poruszyła gazeta?

6. Czy nasunęły Ci się jakieś inne uwagi? Jeśli chcesz, podaj nam:
imię i nazwisko, zawód, adres.

Strefa pokoju

W październiku 1955 r., na zjeździe Legionu Amerykańskiego, sekretarz stanu USA, Dulles, wyłożył rzecz krótko i lapidarnie. „Neutralność w dobie obecnej — stwierdził — stanowi przestarzałą koncepcję". Atlantyccy politycy pragną bowiem konfliktu wojennego między dwoma istniejącymi obecnie na świecie obozami — socjalistycznym i kapitalistycznym — a co za tym idzie wykluczają możliwość zajęcia neutralnych pozycji przez jakiekolwiek państwo. Zgodnie ze swymi dążeniami odrzucają możliwość pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Takie są podstawy polityki tworzenia w różnych częściach świata agresywnych ugrupowań militarnych, prób rozszerzania na kuli ziemskiej strefy wpływów imperializmu — strefy sił służących wojnie.

CO JEST PRZESTARZAŁE?

ALE rzecz w tym, że pobożne życzenia atlantyckich polityków sobie, a rzeczywistość sobie — strefa wojenna zamiast zwiększać się, uległa i nadal ulega wyraźnemu kurczeniu. W wyniku zmian, jakie nastąpiły w ostatnich latach na świecie, nie koncepcja neutralności, ale atlantyckie koncepcje wojenne stają się przestarzałe.

Kilka lat temu, kiedy politycy atlantyccy rzucili hasło „zimnej wojny", ich agresywnym planom przeciwstawiały się na arenie międzynarodowej tylko ZSRR oraz kraje Europy i Azji budujące socjalizm. Koniwojażerowie wojny wędrowali „suchą nogą" od północnych wybrzeży Atlantyku poprzez Bliski Wschód aż do południowo - wschodniej Azji. Montowali bloki wojenne, wciągali coraz to nowe państwa do agresywnych sojuszów. Na fakt, że udawało im się wciągnąć niektóre kraje do tych sojuszów, nie bez pewnego wpływu była również polityka naszego obozu, który nie zawsze doceniał rolę szeregu państw burżuazyjnych. Nie zawsze doceniał znaczenie i rolę w owych państwach tych sił, które dążyły do utrzymania swych krajów z dala od amerykańskich przygotowań wojennych.

A tymczasem na arenie światowej pojawiła się grupa miłujących pokój państw Europy i Azji, państw niesocjalistycznych, liczących prawie pół miliarda ludności. Państw, zwanych przez niektórych publicystów zachodnich „trzecią siłą". Państw, których przywódcy uważają, że możliwe jest pokojowe współistnienie krajów o różnych systemach społeczno - politycznych, i które wybrały w swej polityce drogę nieuczestniczenia w blokach wojskowych. Tym samym państwa te stały się naszymi sojusznikami w walce o pokój, w walce o zwycięstwo idei pokojowego współistnienia.

„W rezultacie — stwierdził na XX Zjeździe KPZR towarzysz N. S. Chruszczow — powstała na arenie międzynarodowej wielka „strefa pokojowa", obejmująca zarówno państwa socjalistyczne jak i niesocjalistyczne, pokojowe państwa Europy i Azji. Strefa ta zajmuje ogromne przestrzenie kuli ziemskiej, które zamieszkuje blisko półtora miliarda ludzi, tj. większość ludności naszej planety". I czy to jest dla Stanów Zjednoczonych do przyjęcia, czy nie, wydarzenia wskazują na to, że wzrost „strefy pokoju" bynajmniej nie został zakończony.

I W PASZCZY LWA...

IDEA aktywnej neutralności znajduje grunt nawet w samej paszczy lwa — w krajach wciągniętych już do amerykańskich ugrupowań militarnych. Dowodem tego są bardzo znamienne procesy zachodzące w takich krajach, jak Pakistan czy też nawet Syjam — uchodzący za jeden z krajów najbardziej oddanych waszyngtońskiej polityce montowania militarnych bloków.

Na stanowisko krajów północnej flanki NATO nie pozostanie bez wpływu współpraca ich z takim krajem neutralnym, jak np. Finlandia, czy też współpraca ze Szwecją, która obroniła swoją neutralną pozycję, odmawiając przystąpienia do paktu atlantyckiego. Poważną „lukę" w bloku atlantyckim jest istnienie neutralnej Austrii. Powstanie wolnej Austrii, opowiadającej się za nieuczestniczeniem w blokach wojskowych, ma z kolei wpływ na kształtowanie się opinii społeczeństwa zachodnio - niemieckiego. Nie bez wpływu na stanowisko zachodnio - niemieckiej opinii publicznej pozostaje również fakt, że w wypadku konfliktu wojennego terytorium NRF stanie się pierwszym poligonem wojny atomowej.

Za neutralnością Niemiec opowiedziały się w NRF takie partie burżuazyjne, jak Związek Niemców, na czele którego stał niedawno zmarły b. kanclerz, dr Wirth, czy Ogólnoniemiecka Partia Ludowa dr Heinemanna, b. ministra spraw wewnętrznych. Żądanie ograniczenia udziału NRF w agresywnych blokach mocarstw zachodnich popierają również pewne koła kierownictwa FDP i socjaldemokratycznej SPD. Obie partie doprowadziły ostatnio w największym z krajów NRF — Nadrenii - Westfalii — do obalenia rządu członka adenauerowskiej CDU, Arnolda. Amerykański „Christian Science Monitor" uznał to za „manifestację na rzecz neutralizmu".

„Zaraza" neutralizmu szerzy się również na południowo - wschodnim odcinku paktu atlantyckiego. Wybory w Grecji przeszły pod znakiem kryzysu polityki atlantyckiej w tym kraju. „Ponad połowa wyborców greckich — pisał francuski dziennik „Liberation" — głosowała za neutralizmem, przeciw paktowi atlantyckiemu". Nic dziwnego, że część prasy zachodniej uznała wyniki wyborów greckich za sygnał rozkładu południowo - wschodniego skrzydła NATO. A czyż o rosnącej sile i znaczeniu strefy pokoju, strefy państw opowiadających się za pokojowym współistnieniem nie świadczy fakt, że większość krajów świata arabskiego zdecydowanie odmawia udziału w blokach montowanych przez pewnych polityków zachodnich?

Co sprzyja rozwojowi sytuacji na korzyść sił opowiadających się za pokojowym współistnieniem? Sprzyja temu wiele czynników. Będzie to gospodarcza i militarna siła naszego obozu, nie rokująca agresorom żadnych nadziei na zwycięstwo. Będzie to pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej, jakie przyniósł rok 1955. Będzie to polityka naszego obozu, idąca w kierunku normalizacji stosunków z wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju, zacieśnienia przyjaźni między narodami i spieszenia z pomocą krajom walczącym o utrzymanie niezawisłości narodowej. Polityka, w której przyjaźń, równość i wzajemne poszanowanie interesów nie są pustymi słowami.

DELHI — KAIR — CHARTUM

JESZCZE jeden fakt świadczy o tym, że proces rozszerzania się zasięgu strefy pokoju nie został zakończony. Kurczenie się strefy sił służących wojnie idzie w parze z rozpadem systemu kolonialnego państw imperialistycznych. Wzrost ruchu narodowo - wyzwoleńczego po drugiej wojnie światowej zmusił i nadal zmusza mocarstwa kolonialne do zmiany form panowania. W 1939 r. — jak wynika z cyfr podanych na XX Zjeździe KPZR — na kraje kolonialne i zależne przypadało około 1 500 milionów ludności. Jak sytuacja wygląda obecnie? W jarzmie kolonialnej i półkolonialnej zależności pozostało jeszcze tylko 300 milionów ludzi, 1 200 milionów weszło na drogę wolności.

W 1949 roku wypadły z orbity imperialistycznych wpływów Chiny. W wyniku zwycięstwa rewolucji chińskiej na arenę światową wkroczyło nowe socjalistyczne mocarstwo pokoju. Zyskało również wolność drugie co do liczby ludności mocarstwo świata — Indie. Wyzwoliły się Burma i Indonezja. Na Bliskim Wschodzie i w Afryce uzyskały niepodległość Egipt, Syria, Liban, Sudan.

Mocarstwa imperialistyczne usiłują przeciwstawiać się tym procesom między innymi montując bloki wojskowe. W południowo-wschodniej Azji utworzyły agresywny sojusz SEATO. Nie doliczyły się jednak w nim ani Indii, ani Burmy, ani Indonezji. Przeciwnie, kraje te były organizatorami konferencji w Bandungu, która jasno i niedwuznacznie, w imieniu blisko 30 krajów Azji i Afryki, potępiła kolonializm i opowiedziała się za pokojowym współistnieniem. Na Bliskim Wschodzie montują pakt bagdadzki. Nie mogą jednak doliczyć się w nim ani Egiptu, ani Syrii czy Libanu. Co więcej — Egipt stał się czołową siłą ruchu narodowo - wyzwoleńczego świata arabskiego. Opowiada się, jak większość krajów arabskich, za polityką neutralności, za pokojowym współistnieniem.

Agresywne siły imperializmu usiłują jeszcze za wszelką cenę zachować w orbicie swoich wpływów Czarny Ląd. „Ten cenny z politycznego i gospodarczego punktu widzenia kontynent może wkrótce znaleźć się w sytuacji, która każe mu wybrać, do której strony w podzielonym świecie ma się przyłączyć" — pisał w listopadzie ub. roku znawca problemów afrykańskich, amerykański publicysta, John Günther.

Czy uda się imperialistom utrzymać w strefie sił służących wojnie czarny kontynent? Czy 5 milionów białych będzie nadal rządziło 190 milionami czarnych? Ostatnie wydarzenia w Afryce nie rokują wielkich nadziei siłom wojny. Po powstaniu niepodległego Sudanu francuski „France Observateur" pisał, że „zalążki dramatu azjatyckiego gromadzą się od chwili obecnej w Afryce". „Dramat" ten, któremu na imię — koniec z panowaniem kolonializmu, z polityką wojen — rozgrywa się przed naszymi oczami. W Chartumie, stolicy Sudanu, odbędzie się, jak donosi AFP, zjazd przedstawicieli partii politycznych krajów afrykańskich nie posiadających niezawisłości. Zjazd zwołany został w celu „zorganizowania jednolitego frontu oporu przeciwko imperializmowi w Afryce".

„Strefa pokoju" rozszerza się. Jej rozwojowi sprzyja sam fakt istnienia Związku Radzieckiego i krajów obozu socjalistycznego. Krajom słabo rozwiniętym, bądź suwerennym, bądź broniącym swego prawa do niezawisłości, imperialiści nie mogą już narzucać z góry warunków współpracy, opierających się w zagadzie na żądaniu udziału w blokach wojskowych. Kraje te mogą uzyskać pomoc na warunkach równości i wzajemnej korzyści od państw obozu socjalistycznego. Stanowi to, niewątpliwie, poważną trudność dla polityki montowania agresywnych bloków wojskowych.

* * *

NIE pozostaje nic innego, jak zakończyć słowami b. sekretarza stanu USA, Deana Achesona, które na XX Zjeździe KPZR cytował tow. Susłow: „Jeżeli spojrzymy wokoło, trudno nam będzie znaleźć jakiś obszar, w którym by wydarzenia minionych kilku lat nie zmieniły sytuacji na naszą niekorzyść". Istotnie, bardzo trudno.

EDWARD DYLAWERSKI

O «przetrzymywaniu wagonów» gorzkich słów kilka

Okres ostatnich mrozów i zadymek śnieżnych spowodował zakłócenie w transporcie kolejowym na terenie całego kraju. PKP mają obecnie olbrzymie trudności z terminowym zaopatrzeniem zakładów produkcyjnych w węgiel i surowce. A tymczasem, wagony długimi sznurami stoją nieraz bezczynnie na bocznicach naszych stacji przetrzymywane przez poszczególne przedsiębiorstwa. Powinniśmy wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że każdy przetrzymany na stacji wagon — powoduje straty i zakłóca normalne funkcjonowanie transportu.

Ekspedycja towarowa PKP węzła koszalińskiego, ma poważne trudności z utrzymaniem normalnej przepustowości stacji i sprawnym wyładunkiem i załadunkiem towarów, a to przede wszystkim z tego powodu, że wiele instytucji i przedsiębiortw nieterminowo odbiera swoje przesyłki. Np. Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, otrzymała przesyłkę w 5 wagonach. Upłynęło 13 godzin (od chwili zawiadomienia o nadejściu wagonów) nim zjawił się przedstawiciel tej firmy. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie otrzymało przesyłkę w dwóch wagonach, której przez 20 godzin nie miał kto odebrać. Wypadków tego rodzaju jest bardzo dużo i tylko nieliczne przedsiębiorstwa, do których zaliczyć należy WPHS, Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego, Fabrykę Mebli, PZGS i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych prowadzą wyładunek wagonów planowo, wykorzystując przy tym w pełni ich tonaż.

Z uwagi na poważne zwiększenie masy towarowej, przechodzącej przez stację Koszalin, należałoby jak najprędzej usunąć tego rodzaju niedociągnięcia.

Pracownicy przedsiębiorstw i instytucji powinni również większą uwagę zwrócić na właściwy załadunek wagonów. W dniu 23 lutego br. Rejon Lasów Państwowych w Koszalinie załadował wagon nr 605538 budulcem przeznaczonym na eksport. Materiał ten załadowany został jednakże niedbale i zachodziła obawa, że rozsypie się w drodze do miejsca przeznaczenia. Mimo interwencji, przez dwa dni nie było nikogo, kto by zajął się właściwym załadowaniem. Postępowanie takie nie tylko utrudnia normalną pracę PKP ale i obciąża dodatkowymi kosztami instytucję.

Na skutek niedbalstwa, wiele towarów ulega zniszczeniu w czasie wyładunku.

Na placu leży sterta wysłodków buraczanych, pozostawionych przez jedną ze spółdzielń produkcyjnych, której przedstawiciel w stanie nietrzeźwym wyładował wagon, wysypując wysłodki w błoto. 50 procent towaru uległo zniszczeniu. W dniu 28 grudnia ub. roku gazownia wyładowała dwa wagony węgla pozostawiając na placu ponad 300 kg tego cennego paliwa. Na placu, w błocie, uległo zniszczeniu bardzo dużo towarów, takich jak: nawozy sztuczne, mąka, cement, węgiel, pasze itp.

Przykładem szczególnego niechlujstwa może być Spółdzielnia Zbieraczy Odpadków Użytkowych, która ładując ma kulaturę zaśmieciła całą stację, nie tylko różnymi kartkami papieru, ale i całymi pakunkami.

Dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw winny więcej uwagi zwracać swoim pracownikom zatrudnionym przy przeładunku masy towarowej, aby nie dopuszczali do tego rodzaju marnotrawstwa. Należy również pomyśleć o sprawniejszym wyładunku. Musimy pomóc PKP w trudnym dla nich okresie.

Z. Z.

KRONIKA PARTYJNA

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR w Koszalinie zawiadamia, że w dniu 5 bm. o godz. 16 w sali Szkoły Mechanizacji Rolnictwa przy ul. Alfreda Lampe, odbędzie się odczyt lektora KC na temat:

„O STOSUNKACH KLASOWYCH I POLITYCE PARTII NA WSI".

Na odczyt winni przybyć słuchacze WUM-L i grup samokształceniowych, wykładowcy szkolenia partyjnego, sekretarze podst. org. part., aktyw partyjny i lektorzy ZSL.

UWAGA SŁUCHACZE WUM-L

W dniu dzisiejszym w godz. 8—14 odbędzie się kolokwium z ekonomii politycznej kapitalizmu.

W dniu 6 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

Od godz. 15—18 wykład z ekonomii socjalizmu na temat „Rozrachunek gospodarczy i rentowność".

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Hallo... 02 reklamacja

W Powiatowym Zarządzie Łączności w Koszalinie, gdzie Bożena Szymkowiak jest telefonistką, koło Ligi Kobiet pracuje najbardziej aktywnie spośród kół naszego miasta. Nic dziwnego, większość pracowników PZŁ to właśnie kobiety. Bożena Szymkowiak jest nie tylko przodownicą w pracy ale także aktywną członkinią swego koła. Swą pracę Bożena bardzo lubi, przywiązała się do niej.

— Dawno, jeszcze gdy byłam w szkole, marzyłam o tym, by zostać telefonistką. Dlatego zaraz po ukończeniu nauki zgłosiłam się tutaj do pracy. Było to w lipcu 1954 roku. Dotychczas pracowałam w centrali międzymiastowej, a od niedawna przeniesiono mnie do działu reklamacji i informacji. Praca jest tu trudna i odpowiedzialna, ale jak dotąd, wywiązuję się z niej dobrze.

Będąc telefonistką centrali międzymiastowej Bożena wykonywała przeciętnie 160—170 proc. normy miesięcznie.

Czy poza pracą zawodową i społeczną Bożena nie ma innych zainteresowań? Ależ tak, bardzo lubi tańczyć. Bożenka ma przecież 18 lat, jest wesoła i miła. Ma jednak zmartwienie, że ich zespół artystyczny, do którego sekcji baletowej ona należała, jest „w rozsypce", po odejściu dotychczasowego instruktora.

Bożenka wyraża życzenie swoje i swych koleżanek:

— Bardzo chcielibyśmy, aby nasz zespół rozpoczął znów normalną pracę z nowym instruktorem, którego z niecierpliwością oczekujemy.

(gt)

Foto: E. Szurawska

Od białego ranka do późnej nocy

czyli oberek na rozgrzewkę w wykonaniu Ekspozytury PKS

Na stacji PKS w Koszalinie, umieszczony jest głośnik, przez który usłyszeć można czasem zapowiedź o odjeździe autobusu. W przerwach między zapowiedziami nadaje się muzykę.

Wszystko byłoby dobrze, nawet oberki nadawane widocznie dla pasażerów na... rozgrzewkę (do tej pory PKS nie ma poczekalni), gdyby działo się to w godzinach dziennych.

Tymczasem muzyka płynąca z głośników do godziny 11 i 12 w nocy, zakłóca spokój mieszkańcom sąsiedniego domu.

Ekspozytura PKS winna rozwiązać tę sprawę w myśl powiedzenia: „wszystko dobrze — ale w miarę".

A o poczekalni też warto pomyśleć?

Jan Król
korespondent

10 premier filmowych

Zapowiedziany przez Centralę Wynajmu Filmów zamiar rozpowszechnienia w ciągu bieżącego roku 120 nowych filmów produkcji krajowej i zagranicznej spotkał się z ogólnym zadowoleniem ze strony amatorów kina. Jak dotąd wszystko wskazuje na to, że CWF obietnicy dotrzyma. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy mieliśmy możność oglądnięcia przeciętnie 10 filmów miesięcznie a zatwierdzony repertuar na miesiąc marzec przewiduje taką samą ilość premier filmowych.

Chcemy na początku miesiąca poinformować naszych czytelników krótko o filmach, które wejdą na ekrany kin naszego województwa. Wymieńmy je niekoniecznie w kolejności, w jakiej będą grane (kolejność ta będzie różna w różnych miastach). A więc: „Czyścibuty" (prod. hinduska), „Czerwone łąki" (duńska), „Ciężki rok" (bułgarska), „Gwiazdy na skrzydłach" (radziecka), „Kuchenne schody" (francuska), „Narzeczona dżygita" (radziecka), „Pieśń o człowieku" (bułgarska), „Prywatne życie Henryka VIII" (angielska), „Przedstawienie galowe" (węgierska), „Skarb ptasiej wyspy" (czeska).

W drugiej połowie marca przewidziany jest Festiwal Filmów Bułgarskich. Film festiwalowy „Ciężki rok" obrazuje trudną, najeżoną nawarstwionymi przez kilka wieków przesądami, walkę chłopów bułgarskich o uspółdzielczenie rolnictwa.

Film hinduski „Czyścibuty" przypomina tematycznie powszechnie u nas znany film włoski „Dzieci ulicy", posiada jednakże oryginalną oprawę hinduskiego folkloru.

„CIĘŻKI ROK" — film produkcji bułgarskiej. Na zdjęciu: scena z filmu.

Radzieckie filmy lotnicze mają już u nas ustaloną markę. I dlatego też każdy z nas będzie chciał zobaczyć barwną i zabawną komedię lotniczą „Gwiazdy na skrzydłach".

Ustaloną markę mają także angielskie filmy kostiumowo-historyczne. Z tej serii zobaczymy w marcu „Prywatne życie Henryka VIII" reżyserii Aleksandra Kordy, który pokazuje nam tę historyczną postać, nie od strony krwiożerczego, despotycznego panowania, a historii kolejnych sześciu małżeństw króla.

Wymieniliśmy tutaj jednym tchem filmy, które zobaczymy na ekranach naszych kin miejskich w marcu. Niestety, nie możemy ręczyć czy wszystkie te filmy wejdą na ekrany w tym miesiącu. Nie możemy ręczyć z tego względu, że ekspozytura koszalińska CWF ma już pewne opóźnienia w rozpowszechnianiu. Weźmy choćby taki przykład. „Podhale w ogniu" — nowy kolorowy film polski obrazujący walkę górali Podhala pod wodzą Kostki Napierskiego przeciwko feudalnemu uciskowi, w miastach innych województw wyświetlany jest już od miesiąca. U nas o nim jeszcze nie słychać. Warto by Ekspozytura CWF zabrała głos i wytłumaczyła licznym rzeszom amatorów kina w naszym województwie, przyczyny tych opóźnień.

Tyle jeśli chodzi o kina miejskie. Inaczej przedstawia się repertuar kin wiejskich. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na jedną sprawę. Liczni czytelnicy w skierowanych do naszej redakcji listach wskazują, że nowe filmy z dużym opóźnieniem docierają do kin wiejskich. Jest to podyktowane trudnościami technicznymi. W kinach wiejskich zainstalowana jest aparatura o innych wymiarach niż w kinach miejskich i stąd wynikają opóźnienia.

W tym miesiącu mieszkańcy wsi będą mieli możność zobaczenia takich obrazów jak: „Ciężki rok" (prod. bułgarskiej), „A jednak żyjemy" (japońskiej), „Opowieść atlantycka" (polskiej), „Rio Escondido" (meksykańskiej), „Stara forteca" (radzieckiej), „Szwedzka zapałka" (radzieckiej), „Wyjęci spod prawa" (NRD).

Osobna wzmianka należy się filmowi krótkometrażowemu „Przyjaźń wielkich narodów". Jest to reportaż o pobycie N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Indiach. Zobaczymy również film sportowy pt. „ZSRR — Węgry" — z meczu pomiędzy reprezentacjami piłkarskimi tych państw. Ponieważ zaplanowano rozpowszechnienie wielu ciekawych filmów dokumentarnych poddajemy myśl, by zorganizowano w tym miesiącu kilka programów składanych.

Na zdjęciu: Elsa Lanchester jako czwarta żona Henryka VIII — Anna Cleves, w jednej ze scen filmu.

I jeszcze jedna sprawa na zakończenie. Wielu widzów słusznie domaga się, by ogłaszano (na oddzielnych kartkach dołączonych do afiszów) jaki dodatek, ewentualnie która kolejna kronika filmowa i o jakiej treści, wyświetlana jest razem z filmem. Sądzić należy, że taki zwyczaj powinien się przyjąć w kinach naszego województwa.

T. K

Z Koszalina... »Rakietą do gwiazd«

W dniach od 6 do 9 bm. mieszkańcy Koszalina będą mieli okazję przenieść się... ponad ziemię. W tych dniach bowiem wystąpi w sali WDK zespół Estrady szczecińskiej z programem pt. „Rakietą do gwiazd", podczas którego czeka nas wiele niespodzianek „międzyplanetarnych". W czasie występów usłyszymy także popularne melodie rewiowe, kabaretowe i operetkowe.

Wykonawcami są: jazzowy zespół instrumentalny pod kierownictwem Pawła Gruenspaha oraz M. Kowalska, N. Majewska, A. Skarwecka, E. Nowacki, L. Rybicki i M. Suchorzewski.

Początek występów o godz. 20. Przedprzedaż biletów w „Orbisie".

Gdzie Kiedy?

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY:

Pogotowie Ratunkowe tel. 99.
Straż Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 98.
Komenda Miasta MO — telefon 38-37.
Pogotowie milicyjne — telefon 97.
Szpital Miejski, ul. Falata 373, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

KINO

Nowa Huta" — Opera żebracza.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.
„Młoda Gwardia" — Rokosowo — Silniejsi od nocy.
Seanse o godz. 17.30 i 19.30.
WDK — Czyścibuty.
Seanse o godz. 17.30 i 19.30.

Uwaga! Repertuar kin podajemy według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I

na dzień 5 bm. (poniedziałek)
Program dnia: 6.54, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00. 5.30 Rozmaitości roln. 7.10 Konc. orkiestry Melachrino. 7.45 Piosenki festiwalowe. 8.36 Melodie operetkowe i filmowe. 9.00 „O złym czarodzieju i dobrej wróżce" aud. dla klas I i II. 9.20 Konc. symf. 10.35 Muz. rozrywkowa. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Muz. rozrywkowa. 12.30 Na swojską nutę. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 Uczmy się recytować. 15.30 „Co i jak zmajstrujemy" aud. dla dzieci. 16.05 Pieśni komp. francuskich. 16.25 Nowe nagrania słynnych orkiestr rozrywk. 16.50 „Z frontu techniki" pog. 17.20 Korespondencja z krajów obozu pokoju. 18.20 Radiostacja młodości. 18.50 Fel. literacki. 19.00 Józef Verdi: opera „Otello". 20.25 Aud. dla wsi. 20.35 D. c. opery „Otello" 22.18 Muz. taneczna.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA SKLEPU KWIACIARSKIEGO, KIEROWNIKA SKLEPU SPOŻYWCZEGO przy ul. Mieszka I-go, 2-ch KIEROWNIKÓW SKLEPÓW wieloosobowych zatrudni **Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. w Koszalinie.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia pisemne względnie osobiste, przyjmuje **Sekcja Kadr MHD Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121, II piętro.**

K—117-0

TECHNIKA, ENERGETYKA zatrudni natychmiast **Stocznia Ustka.** Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia prosimy kierować na adres **Stoczni — Ustka pow. Słupsk.**

K—118-0

2-ch KIEROWCÓW z I kategorią prawa jazdy i 1-go MASZYNISTĘ chłodniczego zatrudnią — **Zakłady Mięsne w Koszalinie ul. Morska 6.** Reflektujemy tylko na siły o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr.

K—120-0

Meble metalowe, materace

sprzedaje

Hurtownia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Koszalinie ul. 1-go Maja nr 26.

K—113-0

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Nr 2 w Słupsku, w roku bieżącym zostało **podzielone na dwa odrębne przedsiębiorstwa,** w wyniku czego powstały:

Gazownia Miejska w Słupsku ul. Moniuszki 1

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku ul. Kilińskiego 3 (adres tymczasowy)

Powyższe zmiany podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych zakładów pracy, instytucji i obywateli. **Sprawy dotyczące dostawy gazu i produktów pochodnych oraz wszelkich związanych z tym należności oraz należności za gaz i prąd elektryczny załatwia Gazownia Miejska.** Natomiast sprawy dotyczące: **dostaw wody pitnej, miejskich urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wszelkich innych związanych z tym technicznych i płatniczych spraw — załatwia Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku, ul. Kilińskiego 3.**

K—121-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIĘ mieszkanie we Wrocławiu (centrum miasta) na mieszkanie w Koszalinie. Wiadomość — Koszalin, ul. Zwycięstwa 38. Warsztat czapniczo-torebkarski.

G—71-0

SPRZEDAM formy do pilśnowania nowe i używane, najnowsze fasony. Nauczę pilśnować. Szczypczyk, Koszalin, Zwycięstwa 41. (Zakład krawiecki).

G—72-1

BURDA Jerzy, zgubił legitymację służbową nr 5/53 wydaną przez Prezydium Woj. RN w Koszalinie.

G—73-1

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, Sekretariat Redakcji — 435, Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 26-96. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p. tel. 36-56, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. Pap. gazet. 50 g. VII kl. form. 82×47 cm.
C-7-1844. Zam. Nr 55.

Francuski minister spraw zagranicznych *Pineau — oświadcza:*

„Nie zgadzam się z ogólną orientacją polityki Zachodu w kwestii wojny i pokoju"

PARYŻ. W piątek 2 marca francuski minister spraw zagranicznych Pineau wygłosił przemówienie na bankiecie wydanym przez stowarzyszenie prasy anglo - amerykańskiej w Paryżu. W przemówieniu tym Pineau poruszył szereg najdonioślejszych problemów międzynarodowych. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołały jego krytyczne uwagi na temat ogólnej polityki Zachodu i w sprawie pewnych rozbieżności między Francją a Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, jak również jego oświadczenie w sprawie perspektyw pokojowego współistnienia Zachodu i Wschodu.

Minister Pineau oświadczył, że nie zgadza się z „ogólną orientacją polityki Zachodu w kwestii wojny i pokoju". Jest on „głęboko rozczarowany" polityką mocarstw zachodnich kilku ostatnich lat. Francuski minister spraw zagranicznych podkreśla, że mocarstwa zachodnie są w błędzie, gdy „kładą nacisk na siłę czysto militarną". Zachód traci wówczas swe pozycje, gdyż „komuniści ze swej strony kładą nacisk na propagandę pokoju" a opinia publiczna stanie ostatecznie po stronie tych, którzy proponują pokojowe rozwiązanie, a nie tych, którzy mówią zawsze o rozwiązaniach militarnych. „Owszem — oświadczył Pineau — potrzebujemy bezpieczeństwa i potrzebujemy silnych armii. Czy jednak musimy wciąż o tym mówić?"

W stosunku do krajów Wschodu — mówił dalej Pineau — możliwe są tylko dwa stanowiska: „Albo podjąć przeciwko nim totalną wojnę, a tej polityki wyrzekliśmy się, z czego się cieszę, albo też należy dążyć do współistnienia... Pragnąłbym przekonać naszych przyjaciół Anglików i Amerykanów, aby zrewidowali swą politykę zagraniczną. Politykę wojny odrzuciliśmy. Obecnie należy prowadzić politykę pokoju, aby zapewnić triumf naszego wspólnego ideału sprawiedliwości, równości i wolności".

Następnie Pineau stwierdził, że Francja mogłaby odegrać rolę „łączącego ogniwa" między Wschodem a Zachodem i że ustosunkuje się ona przychylnie do zwołania konferencji międzynarodowych za każdym razem, gdy będzie to możliwe. Na konferencjach tych „Francja wypowiadać się będzie za rozwiązaniami stanowiącymi syntezę stanowisk Wschodu i Zachodu".

W związku z tym mówca przypomniał, że nowy premier francuski Guy Mollet proponuje podjęcie dyskusji nad problemem zjednoczenia Niemiec dopiero z chwilą, gdy osiągnięte zostaną sukcesy w dziedzinie rozbrojenia. Przedstawicielowi Francji w podkomisji rozbrojeniowej w ONZ, Mochowi, minister Pineau polecił opracować projekt uogólniający propozycje prezydenta Eisenhowera, Edena, Faure'a i N. A. Bułganina. „Tej syntezy — powiedział Pineau — będziemy bronili w podkomisji".

Francuski minister spraw zagranicznych ubolewał, że „pomimo istniejących sojuszów, wbrew składanym deklaracjom nie ma rzeczywistej wspólnej polityki światowej Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych". Wymienił on kilka przykładów świadczących o istnieniu rozbieżności między Francją a jej partnerami. Tak więc mówiąc o sytuacji na Bliskim Wschodzie Pineau podkreślił, że z Francją nie konsultowano się w niektórych sprawach dotyczących tej strefy, a w szczególności w sprawie paktu bagdadzkiego.

Przechodząc do sytuacji w Indochinach, gdzie — jak wiadomo — wynikły komplikacje w stosunkach między Francją a południowym Wietnamem, w którym wzmaga się penetracja USA, francuski minister spraw zagranicznych powiedział, że nie chciałby robić wyrzutów Amerykanom, gdyż — jego zdaniem — Amerykanie „czynią źle, choć sami tego nie pragną". Pineau podkreślił jednak, że Stany Zjednoczone poparły wbrew interesom Francji obecny rząd południowo - wietnamski, który domaga się wycofania z Indochin francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Pineau dodał, że w zasadzie Francja nie odnosi się wrogo do propozycji niektórych krajów w sprawie zwołania nowej konferencji poświęconej problemowi Indochin, ale pod warunkiem, by w takiej konferencji wzięły udział Stany Zjednoczone i Wietnam południowy. Jednakże te dwa kraje — powiedział Pineau — nie chcą uczestniczyć w tego rodzaju konferencji.

Z kolei francuski minister spraw zagranicznych poruszył zagadnienia Afryki północnej. Jego zdaniem, anglosaski świat nie może dobrze zrozumieć ciężkiej próby, jaką przeżywają tam obecnie Francuzi. „Odnosimy przy tym wrażenie — zaznaczył mówca — że pewne mocarstwa chciałyby odziedziczyć to, co Francuzi będą, być może, zmuszeni porzucić".

Odpowiadając na pytanie, jakich praktycznych wyników można oczekiwać od jego podróży wraz z premierem Mollet tem do Moskwy, Pineau oświadczył, że chodzi tu o nawiązanie kontaktu. „Rozpatrzymy w szczególności — powiedział minister — problemy ekonomiczne i kulturalne — o ile zdołamy rozproszyć pewne nieporozumienia, jakie istniały w ostatnich latach między naszymi obu krajami — uczynimy to bardzo chętnie".

Mówiąc jeszcze o poważnych błędach, jakie popełnił ostatnio Zachód w swoich stosunkach ze Wschodem, Pineau wspomniał o niedawnych manewrach morskich u wybrzeży Syjamu, które miały zademonstrować narodom azjatyckim potęgę mocarstw zachodnich. „Czy sądzicie, panowie — powiedział Pineau — że w wieku atomowym manewry kilku okrętów mogą wywołać wrażenie, jakoby Zachód rządził światem? Marszałek Bułganin i pan Chruszczow proponując krajom Azji wszelką potrzebną im pomoc, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, rozwijają działalność o wiele ważniejszą niż tego rodzaju manewry morskie. Jeżeli Zachód nie podejmie wysiłków w duchu propozycji pokojowych — będziemy pokonani i na gruncie propagandy, i na gruncie polityki".

* * *

Korespondenci amerykańskich i angielskich agencji prasowych zwracają uwagę na sensacyjny charakter przemówienia Pineau. Paryski korespondent Agencji United Press porównuje efekt tego przemówienia do „wybuchu bomby".

Parlamentarzyści Norwegii odwiedzą Związek Radziecki

MOSKWA. Prezydium Stortingu (izba niższa parlamentu Norwegii) przyjęło zaproszenie przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkowa i przewodniczącego Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. T. Łacisa do odwiedzenia Związku Radzieckiego i zapowiedziało przyjazd delegacji parlamentarzystów norweskich na sierpień bieżącego roku.

N. A. Bułganin podejmował śniadaniem H. C. Hansena

MOSKWA. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wydał w dniu 3 bm. śniadanie na cześć bawiących w Moskwie premiera i ministra spraw zagranicznych H. C. Hansena i towarzyszących mu osób.

Na przyjęciu obecni byli: N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, D. T. Szepłow, ministrowie ZSRR i inni.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Usunięcie generała Glubba ze stanowiska dowódcy Legionu Arabskiego

LONDYN. Korespondent agencji Reutera donosi z Ammanu, że 2 marca ogłoszono tam dekret królewski o usunięciu angielskiego generała J. Glubba ze stanowiska dowódcy Legionu Arabskiego.

Zgodnie z dekretem królewskim zostali również zwolnieni z zajmowanych stanowisk kierownik oddziału wywiadowczego Legionu Arabskiego Patrik Kogil oraz grupa oficerów. Dowódcą Legionu został mianowany generał brygady Radi Inab, były zastępca Glubba.

Korespondent stwierdza, że kroki te podjęto w związku z postanowieniem Jordanii o nieprzystąpieniu do paktu bagdadzkiego, przeciwko któremu wypowiadają się kraje arabskie.

Sesja Rady Międzynarodówki Socjalistycznej

PARYŻ. Według doniesień prasy paryskiej, w piątek 2 bm. rozpoczęła się w Zurychu trzydniowa sesja Rady Międzynarodówki Socjalistycznej. W sesji tej biorą udział delegaci socjalistycznych partii szeregu krajów europejskich, m. in. Francji, Belgii, Austrii, Szwecji, Norwegii, Danii.

Na piątkowym posiedzeniu referat w sprawie rozbrojenia wygłosił socjalista francuski Jules Moch, który — jak wiadomo — jest stałym przedstawicielem Francji w podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Moch przedstawił punkt widzenia rządu francuskiego w sprawie zjednoczenia Niemiec oświadczając, że zjednoczenie to może być zapewnione na zasadzie zawarcia porozumienia w sprawie rozbrojenia, albowiem droga ta stwarza pomyślniejsze perspektywy osiągnięcia porozumienia co do innych problemów europejskich. Mówca podkreślił, że nie może być rozbrojenia bez kontroli i nie może być kontroli bez rozbrojenia. Zalecił on stopniowe rozbrojenie i stopniowe wprowadzanie kontroli. Na podstawie referatu Mocha powzięto rezolucję, która głosi m. in.:

„W epoce broni atomowej i termojądrowej stopniowe rozbrojenie pod kontrolą międzynarodową jest bardziej niż kiedykolwiek potrzebne".

Według agencji France Presse, rezolucja wzywa wszystkie partie socjalistyczne, by wzmogły swe wysiłki w celu:

1. Wywarcia wpływu na społeczeństwo i rządy różnych krajów, by domagały się uznania problemu rozbrojenia za niezwykle doniosły nie tylko dla utrzymania pokoju, lecz także dla rozwiązywania konfliktów politycznych. Rozpoczęcie procesu rozbrojenia ułatwiłoby uregulowanie takich sporów, które dotychczas nie mogły być uregulowane w świecie objętym wyścigiem zbrojeń.

2. Pobudzenia rządów, by wyraziły zgodę na powszechny plan rozbrojenia, oparty na następujących zasadach: nie może być żadnej kontroli bez rozbrojenia ani rozbrojenia bez kontroli. Natomiast powinno nastąpić stopniowe rozbrojenie we wszystkich dziedzinach, które mogą być poddane kontroli.

W zakończeniu rezolucja głosi: „Rada oczekuje, że partie socjalistyczne wzmogą swe wysiłki, aby przekonać swe rządy, by w możliwie najkrótszym czasie poparły powszechną uchwałę przewidującą stopniowe i kontrolowane rozbrojenie w tym celu, by każdy etap powiększał zaufanie w stosunkach międzynarodowych, wzmagając poczucie bezpieczeństwa u wszystkich stron, a nie tylko u jednej strony z uszczerbkiem dla którejkolwiek innej. Rada oświadcza, że w chwili obecnej nie ma bardziej pilnego problemu wymagającego rozwiązania i w sprawie tej apeluje do opinii publicznej we wszystkich krajach.

»Wkład do dzieła pokoju i dalszego rozwoju socjalizmu«

Fragmenty przemówienia E. Kardelja

BELGRAD. Dziennik „Borba" opublikował przemówienie Edwarda Kardelja, wygłoszone 29 lutego br. na konferencji Związku Komunistów rejonu Novi Sad.

Mówiąc o znaczeniu XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Kardelj oświadczył:

Nie ulega wątpliwości, że XX Zjazd KPZR jest wielkim wydarzeniem, którego wpływ będzie się odczuwało w ciągu szeregu lat i którego rzeczywiste znaczenie można będzie w pełni ocenić dopiero w przyszłości.

Przede wszystkim zjazd jest niewątpliwie wielkim wkładem do dzieła pokoju i pokojowego współistnienia między narodami. Krytycy o odmiennych poglądach będą z pewnością czepiać się tego czy innego sformułowania i wypowiadać te czy inne wątpliwości, jednak każdy, kto chce ustosunkować się do faktów, nie może zaprzeczyć, że zjazd był wyrazem dążenia do pokoju, które zakorzeniło się głęboko we współczesnej rzeczywistości radzieckiej i jej procesach społecznych.

Po wtóre, swoimi koncepcjami zjazd stworzył bardziej sprzyjające warunki do nawiązania kontaktu i demokratycznej współpracy na zasadzie równości między różnymi ruchami socjalistycznymi i postępowymi na świecie; tym samym dokonany został niewątpliwie znaczny krok naprzód w kierunku przezwyciężenia subiektywnych i obiektywnych przyczyn pewnych przejawów zastoju ideologicznego i politycznego, które cechowały międzynarodowy ruch robotniczy ostatnich dziesięcioleci. Pod tym względem bardzo ważne znaczenie ma odrodzenie starej tezy Marksa i Lenina o różnych drogach przejścia do socjalizmu, to jest o zależności tych dróg od miejsca i czasu, co w ciągu kilku dziesięcioleci albo zupełnie inaczej wyglądało w praktyce, albo było negowane ze szkodą dla rozwoju myśli socjalistycznej.

Po trzecie, wyraźne proklamowanie tych zasad stanowi zdrową podstawę dla demokratycznej współpracy i stosunków między krajami kroczącymi drogą socjalizmu oraz między ich kierowniczymi siłami socjalistycznymi dla dobra pokoju, w interesie budownictwa wewnętrznego i wymiany doświadczeń socjalistycznych.

Po czwarte, nastąpił znaczny postęp pod względem ideologicznym. A przede wszystkim w kierunku przezwyciężenia dogmatycznego balastu i zastoju ideologicznego, który przejawiał się w ciągu ostatnich dziesięcioleci w poszczególnych dziedzinach nauki i ideologii socjalizmu, co doprowadziło do rozmaitej dowolnej, zależnie od potrzeb praktycznych, interpretacji poszczególnych tez Marksa, Engelsa i Lenina, a w związku z tym również do różnych niewłaściwych ocen pewnych zjawisk życia społecznego.

Nie ulega wątpliwości, że ten nowy duch nie tylko stworzy atmosferę bardziej sprzyjającą rozwojowi naukowej pracy ideologicznej w Związku Radzieckim, lecz także przyczyni się do ściślejszego marksistowsko-leninowskiego wyjaśniania zjawisk występujących w świecie współczesnym i do rozwoju myśli socjalistycznej w ogóle, która często obraca się w ramach zamkniętych, skostniałych kategorii; pomija się przy tym lub lekceważy te wszystkie liczne czynniki rozwoju społecznego i politycznego we współczesnym świecie, które w chwili obecnej są częścią składową ogólnoświatowego ruchu ku socjalizmowi.

Po piąte, podobnie jak wymienione wyżej tendencje w dziedzinie ideologicznej, tak i niektóre konkretne tendencje występujące w życiu wewnętrznym — gospodarczym, politycznym i administracyjno-organizacyjnym — stanowią umocnienie demokratyzmu socjalistycznego, tj. kierunku polegającego na konsekwentnym dostosowywaniu form politycznych do stopnia rozwoju sił wytwórczych.

Oto pierwsze wnioski, jakie można wysnuć po zapoznaniu się z materiałami zjazdu. Głębsza analiza umożliwiłaby oczywiście zwrócenie uwagi również na wiele innych aspektów oprócz tych, o których już wspomniałem, a także na pewne kwestie, które nie znalazły na zjeździe pełnego odzwierciedlenia, a których sprecyzowanie podyktuje niechybnie dalszy rozwój ideologiczny, zgodnie z przyjętą linią. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy wprowadzeniu w życie uchwał zjazdu, mogą wystąpić również trudności; zawsze tak bywa, gdy chodzi o poważne uchwały; jednakże podstawowe zadania zostały postawione dostatecznie śmiało i jasno, co ma decydujące znaczenie.

W rezultacie możemy już obecnie z całkowitym przekonaniem stwierdzić, że narody Jugosławii w ogóle, a komuniści jugosłowiańscy w szczególności, mają podstawy do przyjęcia z zadowoleniem wyników zjazdu, które stanowią wkład do sprawy pokoju, wkład do dalszego rozwoju socjalizmu oraz przyczyniają się do lepszego wzajemnego zrozumienia i przyjaznej współpracy między narodami i siłami socjalistycznymi Jugosławii i Związku Radzieckiego. Zjazd raz jeszcze dobitnie potwierdził, jak dalece słuszną była w nowych warunkach nasza orientacja w kierunku nawiązania przyjaznych stosunków i współpracy ze Związkiem Radzieckim i z jego siłą przewodnią — partią komunistyczną.

Druga część swego przemówienia E. Kardelj poświęcił wewnętrznym zadaniom Związku Komunistów i niektórym aktualnym problemom budownictwa socjalistycznego w Jugosławii.

Nikłe wyniki rozmów Brentano — Pineau w sprawie Saary

BERLIN. Rokowania między ministrem spraw zagranicznych NRF von Brentano a francuskim ministrem spraw zagranicznych Pineau w sprawie Saary, które toczyły się w sobotę w Bonn, zostały zakończone opublikowaniem lakonicznego komunikatu, w którym usiłuje się zatuszować faktyczne niepowodzenie rokowań.

Obie strony stwierdzają, że spotkanie pozwoliło im, „szczegółowo przedyskutować i dokładniej zdefiniować" sprawy dotyczące rozwiązania problemu Saary. Pozytywnym wynikiem sobotnich rozmów ma być również osiągnięcie przez obie strony „postępu w pracach przygotowawczych" do właściwych rokowań w sprawie Saary, których perspektywa — jak przyznał niedawno sam Pineau — jest jeszcze bardzo odległa. Prace przygotowawcze mają być kontynuowane 17 marca w Paryżu, lecz już na szczeblu podsekretarzy stanu, którym ministrowie udzielili dyrektyw.

Jak wiadomo, Francja w zasadzie zgadza się na przyłączenie Saary do Niemiec zachodnich, jednakże pragnie otrzymać w zamian odpowiednią rekompensatę gospodarczą.

Ze świata

* **NOWY JORK.**
Jak podaje agencja United Press, w Chile utworzony został Front Ludowy, w skład którego weszło 6 partii lewicowych i partii zbliżonych do lewicy (komunistyczna, socjalistyczna, partia pracy, partia ludowo-socjalistyczna, partia demokratyczna i partia ludowo - demokratyczna). Przewodniczącym Frontu Ludowego został członek partii pracy Baltasar Castro. W izbie reprezentantów Front Ludowy posiada 38 deputowanych (na ogólną ilość 147) — w senacie 6 senatorów (na ogólną ilość 45).

* **WASZYNGTON**
W amerykańskim czasopiśmie „The Oil Forum" ukazał się komunikat rządu Arabii Saudyjskiej przestrzegający przedsiębiorców przed podpisywaniem umów w sprawie koncesji na wydobycie nafty na terytorium oazy Buraimi. Rząd Arabii Saudyjskiej — czytamy w komunikacie — ostrzega wszystkich zainteresowanych, że uważa oazę Buraimi za część swego terytorium i nie uzna żadnych koncesji na wydobycie nafty lub innych bogactw mineralnych.
Jeżeli jakiekolwiek towarzystwo podpisze porozumienie w sprawie koncesji, to rząd Arabii Saudyjskiej będzie uważał takie porozumienie za nieważne.

* **LONDYN**
Premier grecki Karamanlis wystosował do arcybiskupa Makariosa list, w którym wyraża uznanie dla zdecydowanej postawy zwierzchnika kościoła grecko-katolickiego na Cyprze w rokowaniach z przedstawicielami Wielkiej Brytanii. W swoim liście Karamanlis podkreśla „niesłychana wprost zaciętość" rządu brytyjskiego.
Jak donosi agencja Reutera, arcybiskup Makarios w przemówieniu, które wygłosił 3 bm. oświadczył, że „zaciętość i nieustępliwość brytyjska zatrzasnęły drzwi przed dalszymi rokowaniami".

* **KARACZI**
Do Karaczi przybył ambasador ZSRR w Pakistanie I. F. Szpedko. Na lotnisku powitali go przedstawiciele protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych Pakistanu, pracownicy ambasady ZSRR oraz szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych szeregu krajów.

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

Rok IV — Poniedziałek, 5 marca 1956 roku. — Nr 6 (148)

IX Wyścig Pokoju

Komitet organizacyjny IX Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava", otrzymał oficjalne zgłoszenie reprezentacji Węgier.

* * *

Kolarze CSR rozpoczęli w Klanovicach przygotowania do IX Wyścigu Pokoju. W skład kadry przygotowującej się do tej wielkiej imprezy, wchodzą następujący kolarze: Vesely, Ruźiczka, Krivka, Svejda (zamiast chorego Klicha), Nachtigal, Novak, Svab, Uhlarik, Kubr, Rewey, Venclovsky i Plank. Trenerami kolarzy czechosłowackich są: Loos, Muellner i Bruzek. Po 15 kwietnia rozegrane zostaną dwa wyścigi kontrolne, w wyniku których ustalona zostanie 8-osobowa reprezentacja CSR na IX Wyścig Pokoju.

Indywidualne mistrzostwa okręgu w boksie zakończone

Wojskowi najlepsi na ringu w Ustce

Wczoraj na ringu w Ustce zostały zakończone V indywidualne mistrzostwa województwa koszalińskiego w boksie. Startowało ponad 60 pięściarzy.

Walki o tytuły mistrzów trwały przez trzy dni. Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Prezydium WKKF w Koszalinie tow. Kwiecień, a na stępnie pierwsza walkę stoczyły „muchy" Jagiełło (Kolejarz Słupsk) z Hudymą (Start Szczecinek).

Jak było do przewidzenia zwyciężył reprezentant Kolejarza. Już w I starciu sędzia ringowy odesłał jego przeciwnika do rogu, ogłaszając zwycięstwo Jagiełły przez tko.

Pierwszy dzień nie przyniósł ciekawych pojedynków. Mogły zadowolić jedynie walki w wadze piórkowej: Pezały (Sp.) z Lewandowskim (WKS) i Skowery (Sp.) z wojskowym o tym samym nazwisku. Zwyciężyli reprezentanci Sparty, przy czym Pezała dzięki tej wygranej zakwalifikował się od razu do walki finałowej.

W koguciej finalista zostali: Zawadzki po zwycięstwie nad Loherem (Start) i Kin (WKS) wygrywając z Wundelem (Start).

Należy podkreślić niepowodzenia naszych czołowych pięściarzy. Jaroch (Sp.) już w eliminacjach przegrał z prymitywnym Wańtuchowiczem (WKS). Przegrał też Mikilewicz (Kol. Słupsk) z Niewczasem (WKS). Słabo, mimo zwycięstwa, wypadł Gotowiecki II w walce z juniorem słupskiego Kolejarza — Millerem.

Drugi dzień zawodów, to dalsza seria niepowodzeń znanych zawodników. Pudło (WKS) po żywej walce uległ dobrze zapowiadającemu się bokserowi koszalińskiego Startu — Sajkowskiemu, a Świderski (Sp.) po trzykrotnym zapoznaniu się z matą ringu przegrał przez tko w III starciu z Grzybowskim (Start Miastko). I wreszcie Dynarek poniósł porażkę w walce ze Smodysem ze Złotowa.

Drugi dzień mistrzostw był znacznie ciekawszy od poprzedniego. Walki były prowadzone w żywym tempie i stały na niezłym poziomie, dostarczając widzom wiele emocji.

Ostatecznie do finału weszło aż 12 reprezentantów kół wojskowych, po 2 ze Startu i Kolejarza oraz 4 ze Sparty.

A oto krótkie sprawozdanie z walk finałowych:

w muszej — Jagiełło (Kol.) wygrał wysoko z Janusem (WKS);

w koguciej — Zawadzki (Sp.) pokonał przez tko w III rundzie Kina (WKS),

w piórkowej — Pezała (Sp.) zdobył tytuł po żywej walce z Karnasiem (WKS);

w lekkiej — Niewczas (WKS) wypunktował Sajkowskiego (Start) posyłając go 2 razy na deski;

w lekkopółśredniej — Ciosek (WKS) zwyciężył po barwnej walce Popławskiego (WKS);

w półśredniej — Grabowski (WKS) wygrał przez tko w ostatnim starciu z Kesslerem (WKS);

w lekkośredniej — Skocki (WKS) zdobył jeszcze jeden tytuł dla wojskowych, wygrywając z Kaniewskim (Sp.);

w średniej — Marczewski I (Sp.) zwyciężył Tecę (WKS);

w półciężkiej — Chudziński (Start) zdobył tytuł, wygrywając przez dyskwalifikację Banaszkiewicza (WKS);

w ciężkiej — Pacholski (WKS) wygrał na punkty z Kucharskim (Kol.).

(ano)

Na Węgrzech i w Chinach

Przebywający na tournée w Chińskiej Republice Ludowej piłkarze krakowskiej Garbarni rozegrali już 3 spotkania z drużynami chińskimi. Pierwsze przegrali 2:3, drugie zremisowali 0:0, a trzecie spotkanie wygrali 2:1.

Na zdjęciu (u góry): fragment spotkania Garbarnia — Młodzieżowa Reprezentacja Pekinu.

Piłkarze I-ligowej drużyny CWKS—Warszawa przebywający na obozie treningowym na Węgrzech trenują wspólnie z piłkarzami węgierskimi.

Na zdjęciu (z boku): piłkarze CWKS-u i reprezentacja miasta Pesterzsébet w czasie wspólnego treningu.

Dwa zwycięstwa koszykarzy Zrywu

W sobotę białogardzki Zryw gościł u siebie drużynę Zrywu Warszawa. Zespół stołeczny posiada w swych szeregach kilku reprezentantów zrzeszenia, toteż niewielu było takich, którzy odważyli się stawiać na zwycięstwo gospodarzy. Pierwsza połowa spotkania również nie zapowiadała niespodzianki, gdyż wynik brzmiał 21: 21, ale goście górowali pod względem technicznym, demonstrując szereg ładnych rozwiązań taktycznych.

Po przerwie obraz gry uległ zasadniczej zmianie. Inicjatywę przejmują w swoje ręce gospodarze. Ataki drużyny białogardzkiej są coraz skuteczniejsze. Druga połowa meczu kończy się porażką gości 15:22. Ogólny wynik spotkania brzmi: 43:36 na korzyść drużyny białogardzkiej.

Sędziowali Świniarski i Macioszek.

* * *

Wczoraj w sali Zrywu Koszalin, zespół warszawski wystąpił przeciw reprezentacji Zrywu naszego okręgu. I w tym spotkaniu nasi koszykarze odnieśli cenne zwycięstwo.

Mecz przyniósł wynik 54:34 (35:25) dla gospodarzy. Górowali oni nad przeciwnikiem celnością strzałów, lepiej kryli, byli skuteczniejsi w ataku. U gości natomiast dawało się zauważyć większe zaawansowanie techniczne. Ich wielką wadą była skłonność do celowych fauli, co bynajmniej nie wpływało na podniesienie poziomu gry.

W zwycięskim zespole, za całokształt gry trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Zryw Koszalin przedstawiał bowiem wyrównany zespół, bez słabych punktów. Nie od rzeczy jednak będzie pochwalenie Świetlika i Bomby, za ładne wejścia dwutaktem pod kosz, czy Kozłowicza za skuteczną grę w obronie. Słabiej niż zwykle strzelał Żyła. W przekroju całego spotkania można zaryzykować twierdzenie, że zrywowcy Koszalina najlepiej grali w zestawieniu: Kozłowicz, Kulwicki, Żyła, Świetlik i Bomba. Są to zawodnicy zarówno z Koszalina jak i Białogardu.

Przy okazji warto więc zastanowić się, czy wobec projektu utworzenia III ligi w koszykówce, nie byłoby słusznym połączenie obu sekcji dla stworzenia silnego zespołu, mającego szanse odegrania poważniejszej roli w tych rozgrywkach.

Wracając do niedzielnego spotkania, podkreślmy dobrą postawę sędziów Sternowskiego i Góreckiego. Był to ich jubileuszowy mecz (50), za co otrzymali z rąk wiceprzewodniczącego Prezydium WKKF Wł. Kujawy dyplomy uznania.

Najwięcej punktów dla Koszalina zdobył Świetlik — 14. Pozostałe strzelili: Bomba i Żyła — po 9, Kozłowicz — 7, Meller — 6, Graczyk — 4, Kulwicki — 3 i Jung — 2. Wśród pokonanych najlepszym strzelcem okazał się Kanclerz, zdobywca 12 pkt.

Start Szczecin — Start Koszalin 72:61 w koszykówce

Koszalinianie nie mogli narzekać wczoraj na brak atrakcji. Ledwo z boiska zeszli koszykarze Zrywu, gdy rozpoczął się drugi mecz, w którym wystąpił zespół z sąsiedniego województwa — Start Szczecin. Przeciwnikami szczecinian byli startowcy koszalińscy.

Spodziewaliśmy się, że po wysokim zwycięstwie juniorów, koszalinianie dadzą sobie radę i z tym zespołem. Stało się jednak inaczej. Goście wyraźnie górowali nad gospodarzami. Odnosi się to zwłaszcza do krycia pod koszem. Koszalinianie nie potrafili utrzymać szybkich i zwinnych przeciwników, dopuszczając ich do strzałów spod kosza. Zwłaszcza w pierwszej połowie spotkania szybkie ataki gości przynosiły punkt za punktem. Ostateczny wynik 36:25 z tego okresu gry całkowicie odpowiada temu co się działo na boisku. I gdyby szczecinianie lepiej strzelali, wynik mógłby być dużo wyższy.

Po przerwie gra się wyrównała i goście utrzymali 11-punktową przewagę, zwyciężając w stosunku 72:61.

W drużynie koszalińskiej, mimo zdobycia 22 pkt., zawiódł Flisiuk, który zwłaszcza w I połowie meczu był mało ruchliwy.

Dla Startu Koszalin punkty zdobyli: Flisiuk — 22, Stojek — 10, Szulc — 12, Wiśniewski — 6, Łukomski i Klimaszewski po 4, oraz Wornbard, Fetlicki i Warzekta — po 1. Dla gości najwięcej punktów zdobyli: R. Fabich — 20 oraz Żmijewski — 19.

Zawody prowadzili uważnie Krzemiński i Kujawa.

Z Zakopanego donoszą...

W niedzielę 4 bm. na Dużej Krokwi, rozegrany został otwarty konkurs skoków, w którym startowali między innymi trzej olimpijczycy — Kowalski, Daniel-Gąsienica i Furman. Zawodnicy ci rozegrali między sobą decydującą walkę o zwycięstwo. Ostatecznie najlepszym okazał się Kowalski (Gwardia), który zwyciężył z łączną notą — 331 pkt., (skoki: 66,5—69—72,5). Drugie miejsce zajął Daniel-Gąsienica (CWKS) — 322 pkt., 59—69—70,5 a trzecie Furman (CWKS) — 320 — pkt. 61,5—69—68.

W półfinale Pucharu CRZZ bez niespodzianek

Kobiety: 1. Gedania; mężczyźni: 1. Sparta Szczecin

W dniu wczorajszym w sali szkoły mechanizacji rolnictwa w Koszalinie został zakończony trzydniowy turniej w piłce siatkowej mężczyzn i kobiet o wejście do finału rozgrywek o Puchar CRZZ.

Jak było do przewidzenia, pierwsze miejsca zajęły renomowane zespoły. Wśród mężczyzn najlepszą okazała się drużyna szczecińskiej, I-ligowej, Sparty, a wśród kobiet - gdańska Gedania.

Najciekawsze spotkania rozegrano w ostatnim dniu turnieju. Mecz gdyńskiej Stali ze Spartą Szczecin był niezwykle wyrównany i stał na niezłym poziomie technicznym. Sparta, występująca bez swych najlepszych — Szołomickiego i Bobryka — nie mogła dać sobie rady z ambitnie grającymi siatkarzami Stali. Dopiero w ostatnim, decydującym secie szczecinianie wystąpili w pełnym składzie. I wówczas już ani na chwilę nie było złudzeń. Zagrania Szołomickiego i Bobryka przynosiły punkt za punktem. Stalowcy przegrali zdecydowanie tego seta do 5. Wyniki pozostałych setów: 15:7, 12:15, 15:11, 11:15, dla Sparty.

Trzecie miejsce wśród mężczyzn zajęli Budowlani z Kołobrzegu. Młody ten zespół podobał się koszalińskiej publiczności. Ofiarną, pełną poświęcenia grą zdobyli Budowlani poklask widowni i jej uznanie. Byli jednak słabsi od swych przeciwników i oba spotkania przegrali w stosunku 0:3. Ze Spartą: 11:15, 12:15, 10:15, zaś ze Stalą: do 5, 13 i 7.

Siatkarze Budowlanych są młodą drużyną. Brak rutyny i otrzaskania w spotkaniach z silniejszymi zespołami oraz szereg braków technicznych i taktycznych uniemożliwiały im nawiązanie równorzędnej walki.

Np. nieszczelny blok, słaba gra w obronie itp. Warto, aby rada koła zajęła się bliżej swoim zespołem i zapewniła mu fachową, instruktorską opiekę.

Jeśli chodzi o kobiety, to trudno niestety napisać pozytywnie o naszych reprezentantkach, kolejarkach z Białogardu i kierownictwie tego zespołu.

W piątek kolejarki oddały Gedanii punkty bez walki, gdyż... ani instruktor drużyny, ani kierownik, nie dopilnowali załatwienia formalności ze zgłoszeniami.

Kolejarki grały tylko jeden mecz, ze swymi imienniczkami ze Szczecina. Przegrały go 1:3, a w niedzielę nie stawiły się w ogóle na zawody. Nie były ani na otwarciu imprezy, ani na jej zakończeniu, wykazując brak dyscypliny.

Ostatnim meczem kobiet, był pojedynek Gedanii z Kolejarzem Szczecin. Szczecinianki ani na chwilę nie były groźne dla zespołu gdańskiego i przegrały w trzech krótkich setach: 5:15, 2:15, 7:15.

Na uwagę zasługuje dobre przygotowanie zawodów pod względem organizacyjnym, za co należy się uznanie działaczom WRZZ.

Dyskwalifikacja lekkoatlety Brabańskiego

Kierownictwo GKKF po zapoznaniu się z wnioskiem Prezydium Sekcji Lekkoatletycznej GKKF postanowiło ukarać zawodnika Ewalda Brabańskiego 3-letnią dyskwalifikacją oraz rozciągnąć tę karę na wszystkie dyscypliny sportu.

Brabański podczas pobytu na jesieni roku ub. w Budapeszcie, gdzie reprezentował barwy Polski na meczu z Węgrami, zobowiązał się dostarczyć osobie studiującej w Polsce, wartościową paczkę, lecz nie oddał jej adresatce.

Na szachownicy

Grąbczewski pewnym finalistą z grupy koszalińskiej

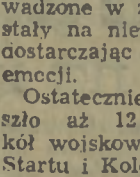

W sobotę, 3 bm. szachiści startujący w koszalińskiej grupie półfinałów mistrzostw Polski, rozegrali XIII rundę.

Lider tabeli — Grąbczewski, zdobył dalszy punkt, wygrywając z Jagodzińskim, Doda zwyciężył Szpakowskiego, Stokłosa—Frączka, Knapczyk — Wismonta, a Karnkowski—Andruszkiewicza. Monasterski w partii z Łuczynowiczem oraz Solecki z Borkowskim, zgodzili się na remis, zaś Owczarek odłożył partię z Wierzejewskim w pozycji lepszej dla siebie.

Po tych partiach Grąbczewski posiada 10,5 pkt., Borkowski, Karnkowski, Stokłosa i Łuczynowicz — po 8,5, Frączek, Knapczyk, Doda i Solecki — po 8.

W niedzielę Grąbczewski zremisował ze Stokłosą, dzięki czemu jako pierwszy zapewnił sobie udział w finale mistrzostw Polski.

W niedzielnych partiach zwycięstwa odnieśli Łuczynowicz oraz Borkowski. Pierwszy pokonał Andruszkiewicza, zaś drugi — Monasterskiego.

Wyniki pozostałych gier z XIV rundy podamy jutro.

Mecz bokserski Hamburg-Warszawa

Prezydium Sekcji Boksu GKKF zatwierdziło na ostatnim posiedzeniu termin międzymiastowego spotkania bokserskiego Hamburg—Warszawa o puchar ufundowany przez m. Hamburg. Spotkanie to zostanie rozegrane w dniu 28 kwietnia w Warszawie. Ponadto bokserzy Hamburga rozegrają w dniu 30.IV. drugie spotkanie na terenie Polski, prawdopodobnie w Stalinogrodzie lub Poznaniu. Spotkania Hamburg—Warszawa wchodzić będą corocznie do kalendarzyka spotkań reprezentacji bokserskich tych miast.

Pięściarze ZS Sparta wyjechali do Szwecji

W dniu 1 marca wyjechała do Szwecji pierwsza grupa pięściarzy ZS Sparta w składzie: Stefaniuk, Walasek, Windak, Grzelak i A. Łukomski. Druga grupa, w skład której wchodzą: Soczewiński, W. Pietrzykowski, Zmijewski, Kumorek, Mańka i Kaczmarek opuściła Warszawę w sobotę 3 bm. Polacy wyjechali bez zawodnika w wadze muszej, ponieważ Szwedzi nie posiadają obecnie reprezentanta w tej wadze.

Drużyna polska wystąpi w Szwecji dwukrotnie: 6 bm. w Sztokholmie i 9 bm. w Goeteborgu. Przeciwnikami naszych pięściarzy w obydwu spotkaniach będą reprezentacje AIF — (Szwedzka Organizacja Sportu Robotniczego).

Przed obradami lekkoatletów

• komisje • kadra • szkolenie — oto główne problemy pracy sekcji WKKF

11 bm. odbędzie się w Koszalinie wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza sekcji lekkoatletycznej WKKF, na której zostanie podsumowana zeszłoroczna praca sekcji. Ponadto obrady toczyć się będą wokół przygotowań do nadchodzącego sezonu i wyboru nowych władz sekcji.

Jak już podkreślaliśmy nie jednokrotnie na łamach naszej gazety, zeszłoroczna praca sekcji pozostawiała wiele do życzenia. W sekcji WKKF pracowało tylko kilku ludzi — członków prezydium sekcji. Zaniedbano natomiast niemal całkowicie działalność komisji sekcji, co stawiało przed kierownictwem niejedną dodatkową trudność. Przypomnijmy sobie nieudane wyjazdy na zawody o Puchar Miast oraz Puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich.

Przypadkowość, ogólny chaos organizacyjny, brak troski o rozwój lekkoatletyki w terenie — oto podstawowe braki w pracy sekcji.

W ciągu minionego sezonu poprawiono szereg rekordów okręgu, zanotowaliśmy poprawę przeciętnych w większości konkurencji. Śmiało można jednak powiedzieć, że naszych lekkoatletów stać było na uzyskanie dużo lepszych wyników, wyników, które by pozwoliły nawiązywać równorzędną walkę chociaż ze średnio silnymi okręgami. Na to, że w dalszym ciągu wleczemy się w ogonie, że nie możemy doścignąć nawet takich województw jak Zielona Góra, Olsztyn czy Kielce, złożyło się wiele przyczyn. O niektórych wspomniałem już na wstępie. Do braków trzeba jednak dodać również słabą liczebnie kadrę instruktorsko-trenerską. O ile pod względem sędziów lekkoatletyki Koszalin potrafił wysunąć się na czołowe miejsce w kraju, o tyle ze szkoleniem instruktorów i pomocników instruktorów pozostajemy daleko w tyle za innymi. Również tegoroczny sezon zimowy nie został należycie wykorzystany na szkolenie kadr, na organizacyjne wzmocnienie sekcji WKKF przede wszystkim, a następnie sekcji terenowych komitetów KF.

Termin konferencji wyznaczono dość późno. Dlatego też, podobnie jak zawodnicy, witamy konferencję westchnieniem ulgi: nareszcie. Szeroki aktyw będzie miał okazję zapoznać się z planem pracy sekcji WKKF na rok bieżący. A plan, zwłaszcza jeśli chodzi o imprezy, jest dość bogaty. Powołanie do życia lekkoatletycznej klasy A, zorganizowanie mistrzostw zrzeszeń i powiatów, wznowienie rozgrywek o puchar miast na szczeblu wojewódzkim, te imprezy — naszym zdaniem — powinny ożywić sezon i umożliwić wszystkim zawodnikom częstsze niż dotąd starty.

Ze spraw organizacyjnych na czoło wysuwa się potrzeba ustalenia kadry reprezentacyjnej województwa i otoczenia jej właściwą opieką oraz przeszkolenie w każdym powiecie 20 sędziów. Na szkoleniu wojewódzkim projektuje się pogłębianie kwalifikacji arbitrów, celem uzyskiwania wyższych klas. Jeśli chodzi o szkolenie instruktorów, to znaczną pomoc powinien okazać wydział szkoleniowy WKKF, poprzez bezpośrednią interwencję w radach okręgowych poszczególnych zrzeszeń.

W związku z późnym terminem konferencji, nowowybrane władze sekcji staną przed poważnymi i wcale nie łatwymi zadaniami. Trudna sytuacja powinna jednak zmobilizować prezydium sekcji i wszystkie jej komisje do operatywnej i sprawnej działalności. Dlatego też w skład kierownictwa sekcji muszą wejść ludzie, którym sprawa koszalińskiej lekkoatletyki leży głęboko na sercu.

Wielkie dni juniorów złotowskiej Sparty

Jak już podawaliśmy w dniach 26 — 28 lutego odbyły się w Warszawie na Torwarze eliminacyjne zawody o mistrzostwo Polski juniorów w hokeju na lodzie.

Województwo koszalińskie reprezentowane było przez juniorów Sparty Złotów, którzy w swojej grupie zajęli pierwsze miejsce, kwalifikując się do finału mistrzostw Polski.

Finały odbędą się w dniach od 15 — 18 marca. Sukces ambitnej drużyny Złotowa nie przyszedł łatwo. Walka była zacięta. Na drodze do tytułu hokeiści złotowscy w dniu 26 ub.m. rozgromili Bzurę Chodaków w stosunku 14:1 (5:1, 3:0, 6:0). Bramki zdobyli Szulc I, Szulc II i Kadow II — po 3, Chackiewicz — 2, Marczykowski, Cieślik i Wruk — po 1.

Drugie spotkanie odbyło się 27. II. Juniorzy złotowscy pokonali Zryw — Września w wysokim stosunku 9:3. Poszczególne tercje — 3:0, 2:2, 4:1. Bramki zdobyli — Szulc II — 3, Kadow i Bagniewski po 2 oraz Gmys i Marczykowski po 1.

Trzecie spotkanie stoczyli nasi reprezentanci z juniorami mistrza Polski — CWKS Warszawa. Przyniosło ono również wspaniały i nieoczekiwany sukces drużynie złotowskiej. Wynik spotkania brzmiał przekonywająco dla Sparty 6:1 (3:1, 1:0, 2:0). Strzelcami bramek byli: Szulc I i Cieślik — po 2, Szulc II i Bagniewski — po 1.

Wyniki te złotowscy juniorzy uzyskali dzięki kolektywnej, wzorowej grze całego zespołu, której mu przewodzą tacy zawodnicy, jak najlepszy bramkarz turnieju — B. Seifert, obrońcy: Gmys, Cieślik czy w ataku Szulc II, Kadow II, Szulc I i inni.

Należy podkreślić, że cała drużyna zasługuje na pochwałę za koleżeńską grę, w którą wszyscy zawodnicy włożyli całą swą ambicję i wolę zwycięstwa.

Mówiąc o sukcesach hokeistów nie można zapomnieć o trenerze i wychowawcy młodego zespołu — Brunonie Radowskim, który u publiczności i zawodników uzyskał sobie opinię troskliwego ojca.

N. Blachowski

W ub. niedzielę po raz pierwszy w Warszawie na nowej skoczni narciarskiej odbył się otwarty konkurs skoków, w którym wzięli udział czołowi narciarze polscy.

Na zdjęciu: ogólny widok skoczni. Na pierwszym planie mistrz polski Władysław Tajner.

(Fot. — CAF)

W słupskiej lidze międzyszkolnej

W Słupsku zakończyła rozgrywki słupska liga międzyszkolna w siatkówce dziewcząt i chłopców. Pierwsze miejsce wśród chłopców zajęła drużyna Zrywu (Technikum Felczerskie) przed SKS (Ogólnokształcąca) i LZS (Technikum Rolnicze).

W grupie dziewcząt sytuacja nie jest wyjaśniona. Trzy zespoły: SKS Ogólnokształcąca, Zryw szkoła odzieżowa i SKS TPD mają jednakową ilość punktów. Między innymi też rozegra się w najkrótszym czasie walka o tytuł mistrzowski.

DZIEWCZĘTA

SKS Ogólnokształcąca	12:8	16:8
Zryw szkoła odzieżowa	12:8	13:9
SKS TPD	12:8	13:10
Zryw Techn. Finans.	8:12	10:13
SKS PLP	6:14	8:15
LZS Techn. Rolnicze	4:16	5:16

CHŁOPCY

Zryw Techn. Felczer.	26:2	26:3
SKS Ogólnokształcąca	20:8	21:18
LZS Techn. Rolnicze	14:14	14:13
SKS PLP	13:16	13:16
Zryw szkoła drzewna	13:16	13:18
Zryw szkoła metalowa	10:18	10:20
SKS TPD	10:18	10:21
Zryw Techn. Finans.	4:24	4:26

Przypominamy, że w pierwszej połowie marca wystartuje liga międzyszkolna w koszykówce dziewcząt i chłopców.

P. D.

Z redakcyjnej poczty

O kłopotach strzelców i szkół

W KOŃCU ub. roku pisaliśmy o zdewastowanej strzelnicy w Koszalinie. W odpowiedzi na notatkę MKKF w Koszalinie nadesłał nam wyjaśnienie, iż strzelnicą zajmie się Woj. Związek Spółdzielczości Pracy, który ma fundusze na remont i który urządzi w budynku strzelnicy takie urządzenia jak kręgielnię, salę bilardową itp. Wyjaśnienie zamieściliśmy w gazecie i...

„Nie zgadzam się z tym — napisała do nas mistrzyni LZS w strzelaniu ob. Turowska z Koszalina. — To wyjaśnienie niczego nie wyjaśnia. Nam, strzelcom, nie chodzi o rozrywkę. Nie mamy gdzie trenować. Strzelnica jest obiektem sportowym i oddawanie go na cele rozrywkowe wydaje mi się niesłuszne. Gdzie my mamy podnosić swój poziom, gdzie ćwiczyć? Strzelnica wojskowa nie zawsze jest dostępna cywilom. O tym trzeba pamiętać".

Co na to kompetentne czynniki?

* * *

JAK potrzebny był artykuł o zdewastowanej strzelnicy w Koszalinie. W odpowiedzi na notatkę MKKF w Koszalinie nadesłał nam wyjaśnienie, iż strzelnicą zajmie się Woj. Związek Spółdzielczości Pracy, który ma fundusze na remont i który urządzi w budynku strzelnicy takie urządzenia jak kręgielnię, salę bilardową itp. Wyjaśnienie zamieściliśmy w gazecie i...

„Nie zgadzam się z tym — napisała do nas mistrzyni LZS w strzelaniu ob. Turowska z Koszalina. — To wyjaśnienie niczego nie wyjaśnia. Nam, strzelcom, nie chodzi o rozrywkę. Nie mamy gdzie trenować. Strzelnica jest obiektem sportowym i oddawanie go na cele rozrywkowe wydaje mi się niesłuszne. Gdzie my mamy podnosić swój poziom, gdzie ćwiczyć? Strzelnica wojskowa nie zawsze jest dostępna cywilom. O tym trzeba pamiętać".

Co na to kompetentne czynniki?

* * *

JAK potrzebny był artykuł o salach gimnastycznych, świadczą najlepiej listy napływające z terenu całego województwa.

Przewodniczący Prezydium WKKF w Koszalinie tow. M. Kwiecień przyznaje, że do niedawna sale gimnastyczne i obiekty sportowe były zaniedbane.

Sytuacja poprawiła się znacznie po kontroli komisji GKKF, Ministerstwa Oświaty i CUSZ-u - pisze tow. Kwiecień. — W wielu szkołach usuwano braki i niedociągnięcia. WKKF i Wydział Oświaty Woj. RN pracują nadal nad polepszeniem warunków wf w szkolnictwie.

Trzeba jednak zaznaczyć — pisze dalej przewodniczący — że autor artykułu nie ma rozeznania w terenie. Np. autor, lekarz poradni sportowej, podaje za wzór salę liceum pedagogicznego w Połczynie Zdroju, mimo że szkoła sali w ogóle nie posiada.

* * *

ABY zakończyć problem sal, chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Chodzi nam mianowicie o użytkowników sal szkolnych — o zrzeszenia. Koła chętnie korzystają z tych obiektów, lecz nie wykazują chęci do remontu urządzeń, do ich porządkowania. Np. Sparta Wałcz przez długi czas nie kwapiła się z usunięciem ringu z szatni szkoły TPD. Podobne sygnały otrzymaliśmy z innych miejscowości. Apelujemy więc do zrzeszeń, aby zmieniły swój stosunek do obiektów szkolnych.

KRYTYKA pomogła

W odpowiedzi na krytyczny artykuł dotyczący sali Państwowego Domu Dziecka w Białogardzie kier. PDD zawiadomiło nas, że sala jest obecnie wykorzystywana przez szkoły podstawowe. Prez. MRN zatrudniło sprzątaczkę toteż sala oraz sprzęt utrzymane są w należytym porządku.

Z chwilą uzyskania funduszy na remont, zostaną odświeżone ściany oraz sufit.

* * *

Kier. sekcji l-a WKKF wyjaśnia, że dyplomy dla zdobywców II i III miejsc na zawodach lekkoatletycznych w Szczecinku zostaną wręczone sportowcom na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w dniu 11 bm.

* * *

Podczas kontroli sanitarnej sala, z której korzysta nasza młodzież, była w trakcie przeróbki — pisze dyrektor Technikum Leśnego w Warcinie. — Obecnie sala jest doprowadzona do stanu używalności.

Zakupiliśmy także nowy sprzęt.

Tydzień w SPORCIE

UDANY FINISZ NARCIARZY

NAMYŚLANO się długo i wnikliwie: robić zawody czy nie robić? Wreszcie zdecydowano, że narciarze... też ludzie i czekają na jakąś większą imprezę. No i przystąpiono do organizacji zawodów wojewódzkich. Udały się — nie przeczymy. Ale już następnego dnia zanotowaliśmy odwilż...

Tym razem grę z mrozem rozstrzygnęli na swoją korzyść działacze. „Na finiszu" byli lepsi o jeden tylko dzień. W przyszłości jednak lepiej byłoby organizować podobne zawody dużo wcześniej. Kto szybko daje, dwa razy daje — to przysłowie warto zapamiętać. Narciarzom wcale by nie „zaszkodził" start... dwa razy w roku.

ZGADUJ ZGADULA

NIE gdzie kule, ale skąd by tu „wytrzasnąć" sędziego ... na poważne zawody w koszykówce i siatkówce — zastanawiano się przed kilkoma dniami w WKKF-ie. Nie chodziło o setkę, o dziesiątkę, ba — nawet nie o 5 arbitrów, lecz tylko o trzech, ale dobrych. I z tym były trudności. Już ten fakt mówi, że z sędziami jest kiepsko.

Słyszałem kiedyś żart, że ser szwajcarski robi się z powietrza, oklejając je gdzie, niegdzie serem. W naszej kadrze sędziowskiej jest podobnie. Wielka próżnia, w której jak rodzynki w cieście — z dala od siebie — rozsiani są sędziowie. Niestety.

„POSIŁKI"

JEŚLI jesteśmy już przy przysłowiach i powiedzonkach, to przypomnijmy jeszcze jedno, w nieco zmienionej formie.

„Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi co się ma".

W myśl tej zasady postąpili włókniarze ze Złocieńca, marzący o sukcesach w piłkarskiej klasie A. Na początku sezonu trzeba wzmocnić skład. Chodzi więc o dobrych piłkarzy i jednocześnie ludzi o pewnym obliczu moralnym. Im sezon bliżej, tym wymagania stają się mniejsze. Grunt, że umie grać. No i włókniarze ze Złocieńca postanowili skorzystać z usług Dubickiego. Nazwisko dość znane, zwłaszcza w Koszalinie, gdyż Dubicki występował w koszalińskim Bałtyku. Wizja III ligi nie dawała mu spokoju i postarał się więc o przejęcie do Drawy. Tam porobił malwersacje, a że jednocześnie znają ludzie jego pociąg do kieliszka, ulotnił się do Złocieńca. Czy tacy jak Dubicki mogą wzmocnić drużynę? Wątpimy.

ZNOWU STADION

W UBIEGŁYM tygodniu zaczęto znowu mówić o sprawie koszalińskiego stadionu. Aktyw sportowy doszedł wreszcie do słusznego wniosku, że Sparta jest złym gospodarzem i trzeba cały obiekt powierzyć innemu zrzeszeniu. Uchwała ma zapaść w tych dniach. Nie próbujemy nawet analizować jej słuszności, bo zmarnotrawione dotychczas pieniądze i obecny stan stadionu mówią same za siebie. Rzecz w tym, aby nowy gospodarz z miejsca zabrał się do roboty, i aby jego poczynania były konsekwentnie kontrolowane. Sportowcy Koszalina chcą mieć w tym roku stadion w stanie używalności.

TO CIESZY

MINĄŁ wreszcie okres „bezrobocia" w naszym ruchu sportowym. Półfinały mistrzostw szachowych, półfinałowe rozgrywki o Puchar CRZZ w siatkówce, spotkania w koszykówce z Warszawą i Szczecinem, wojewódzkie zawody narciarskie i pięściarskie, spotkania związkowców — słowem na nudę nie możemy narzekać. A przecież wymieniłem tylko Koszalin.

W Słupsku i Ustce gościła I-ligowa Gedania, złotowianie gromili przeciwników na warszawskim lodowisku, harcerze walczyli z niemałym powodzeniem w Wiśle.

Jest się z czego cieszyć. Oby tak dalej. Ostatnie dni zapowiadają atrakcyjny sezon wiosenno-letni.

Harcerze godnie reprezentowali województwo na igrzyskach w Wiśle

Rok temu, na Centralnych Igrzyskach Harcerskich ekipa koszalińska uplasowała się na 17 miejscu. W roku bieżącym, nasi najmłodsi sportowcy, zajęli w Wiśle na zawodach centralnych 10 miejsce.

Właściwie zaczęło się od niepowodzeń. Przygotowania do igrzysk w województwie miały ogarnąć całą młodzież szkół podstawowych. Tymczasem pominięto eliminacje szkolne i gromadzkie. Przeprowadzono zawody powiatowe, a po nich bezpośrednio wojewódzkie. Stąd też nie wszystka młodzież mogła wykazać uzdolnienia w sportach zimowych, co w następstwie pozbawiło, być może, wielu utalentowanych dziewcząt i chłopców możliwości reprezentowania barw województwa w poważnej imprezie ogólnopolskiej.

Ten fakt nie może jednak przysłonić całości przygotowań harcerzy do walki o prymat w Wiśle.

Oddział wf Wydziału Oświaty Prezydium Woj. RN w Koszalinie zaopiekował się dostatecznie czołówką przed startem w zawodach wojewódzkich i centralnych.

Obóz kondycyjno-przygotowawczy w Karpaczu, dał wiele korzyści młodzieży. Doszlifowanie formy harcerzy nastąpiło w Bytowie. Tu wyłoniono 43-osobową ekipę dziewcząt i chłopców i udano się do Wisły na drugi, końcowy już obóz treningowy.

Kierownictwo obozu i instruktorzy wf z poświęceniem pracowali z młodzieżą, by wypadła ona na spartakiadzie jak najlepiej. Szarmach, Kiedroska, Strybuć, Ludwiczak, Szymczak lub Głowacki, to ci, którym młodzież może zawdzięczać w znacznej mierze swoje sukcesy.

Chociaż indywidualnie ustępowali nasi harcerze reprezentantom wielu innych okręgów, to w ogólnej punktacji wywalczyli 10 miejsce. To jest ich największym sukcesem. Przesunęli się o 7 miejsc w górę w porównaniu z rokiem ubiegłym, wyprzedzili 9 mocnych w narciarstwie województw, a m. in. Poznań, Warszawę, Opole i Rzeszów.

Reprezentanci nasi plasowali się przeważnie w pierwszej dwudziestce. W dwóch konkurencjach jednak nasi najmłodsi znaleźli się w czołówce. Brydków, Ziółko i Stankiewicz wywalczyli 4 miejsce w biegu rozstawnym, a w sztafecie hokejowej na lodzie (na zdjęciu obok), harcerze zdobyli 6 miejsce w czasie 2,19,1 sekund.

To są największe osiągnięcia. Nie można jednak zapomnać o 14 lokacie dziewcząt w sztafecie (Flis, Jurkiewicz, Rolka), czy 11 miejscu Florenckiej w biegu zjazdowym. Wymienieni, jak również Otyńska w jeździe figurowej, Gul w saneczkach czy inni, swą ambitną postawą walnie przyczynili się do sukcesów i zasłużyli na pochwałę.

Środkowe miejsce młodych sportowców koszalińskich w końcowej klasyfikacji świadczy o tym, że mamy utalentowaną młodzież w narciarstwie i łyżwiarstwie. I trzeba pamiętać o rozwoju tych talentów, trzeba stworzyć młodzieży dogodne warunki uprawiania sportów, otoczyć ją opieką, by w przyszłości z większym powodzeniem broniła barw województwa.

Jeśli w przyszłym roku nauczycielstwo zajmie się przygotowaniami do igrzysk na szczeblu klasy i szkoły, zachęci do ćwiczeń całą młodzież szkolną, to niewątpliwie wyniki będą jeszcze lepsze. Warto więc bić się o to, by po opuszczeniu dołów tabeli w skali krajowej, awansować wreszcie do czołówki. Zawody w Wiśle wykazały, że stać nas na to.

A. NOWACKI

Propozycje Angielskiej Federacji Bokserskiej

Angielska Federacja Bokserska zwróciła się ostatnio do GKKF z propozycją rozegrania dwóch spotkań z Polską. Anglicy proponują rozegranie pierwszego meczu w maju w Polsce, a rewanż na jesieni br. w Anglii.

Sekcja boksu GKKF rozpatrzy propozycje Anglików na swym najbliższym posiedzeniu.